Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, czwartek 8 czerwca 1933 Nr. 155

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8?
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w połudn.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czarny dzień dla Niemiec hitlerowskich

Całkowita klęska w Genewie. — Jednomyślny wyrok potępiający. — Raport Lestera uchwalony

Ironiczna uwaga delegata Norwegji o „organach podrzędnych" wyprowadza z równowagi v. Kellera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Genewa, 6. 6 (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem na posiedzenie, poświęcone petycji Franciszka Bernheima, celem zajęcia ostatecznego stanowiska na podstawie orzeczenia komisji prawniczej. Orzeczenie to stwierdza, że petycja Bernheima odpowiada po stanowieniom konwencji genewskiej w sprawie ochrony mniejszości narodowej i oddala wszystkie zastrzeżenia prawne Niemiec, jako pozbawione wszelkiej podstawy.

Delegat niemiecki v. Keller oświadczył, że dowody przytoczone w orzeczeniu nie przekonały go i dlatego wstrzyma się od głosowania. Co do sprawy samej to stwierdza on jeszcze raz, że rząd niemiecki stoi na stanowisku poszanowania układów międzynarodowych, a temsamem uważa konwencję genewską za obowiązującą i wiążącą. Rząd niemiecki zapewnia, że uczyni potrzebne kroki, aby unieważnić zarządzenia wław podporządkowanych, które nie są zgodne z postanowieniami konwencji genewskiej.

Dalej zwrócił się v. Keller do członków Rady z apelem, aby uświadomili sobie, że jeżeli wypowiedzą się za zasadą, zajętą przez komisję prawniczą, to zasada ta będzie obowiązywała we wszystkich przyszłych zażaleniach, bez względu przeciw komu będą skierowane.

Delegat włoski Bianchini oświadczył, że rząd włoski przyjmuje oświadczenie rządu Rzeszy do wiadomości i uważa sprawę za formalnie załatwioną. Ponieważ, jego zdaniem, orzeczenie do pewnego stopnia przekracza ramy stojącego pod obrady wypadku, przeto delegat włoski wstrzyma się od głosowania.

Delegat polski hr. Raczyński

poczynił pewne zastrzeżenia co do pewnych punktów interpretacji konwencji genewskiej.

Delegat francuski Massigli ponownie wystąpił przeciw prześladowaniu mniejszości żydowskiej w Niemczech i oświadczył, że z okazji petycji Bernheima opinja publiczna miała możność zaznajomienia się z tym piekącym problemem jedynie powierzchownie i nie zadowoli się formułą prawniczą.

Niestety — mówił Massigli — przedmiot obrad dotyczy jedynie niemieckiego Górnego Śląska i dlatego Rada Ligi może się jedynie zajmować ustawodawstwem niemieckiem tylko na małym terenie Niemiec. Mimo to musi Rada żądać przywrócenia na Górnym Śląsku stosunków normalnych i naprawienia krzywd, wyrządzonym poszczególnym osobom w następstwie nowego ustawodawstwa niemieckiego.

W dłuższem przemówieniu potępił również delegat czechosłowacki Osusky ustawodawstwo niemieckie, jako pozbawiające wszelkich praw mniejszość żydowską w Niemczech.

Delegat hiszpański de Madariaga wyraził zadowolenie, iż rząd niemiecki przyrzekł naprawienie wyrządzonej krzywdy.

Delegat angielski Eden ograniczył się do krótkiego stwierdzenia, że sprawa została pomyślnie załatwiona.

Przed końcem posiedzenia doszło jeszcze do ostrej kontrowersji między delegatem czechosłowackim a niemieckim. Uzupełnione dzisiejszem oświadczeniem delegata niemieckiego sprawozdanie delegata irlandzkiego Lestera przyjęte zostało następnie jednogłośnie przy wstrzymaniu się od głosowania delegata niemieckiego i włoskiego. Orzeczenie wyraża przekonanie, że rząd niemiecki w myśl złożonej dziś deklaracji unieważni zarządzenia stojące w sprzeczności z postanowieniami konwencji genewskiej i w postępowaniu lokalnem naprawi szkody wyrządzone poszczególnym osobom, oraz zawiadomi sprawozdawcę o przeprowadzeniu odpowiednich zarządzeń.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania naszego korespondenta genewskiego podajemy obszerną relację PAT-nej.

(:) Genewa, 6. 6 PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś celem rozpatrzenia petycji Bernheima o sytuacji Żydów na Górnym Śląsku niemieckim.

Sprawozdawca Lester przedłożył raport komitetu prawników, odrzucający objekcje niemieckie przeciwko petycji Bernheima. Raport stwierdza, że Bernheim znajdował się na terytorjum Górnego Śląska w chwili, gdy wydane zostały ustawy, stwarzające różnice praw na niekorzyść części niearyjskiej ludności. Bernheim należał więc do mniejszości rasowej. Żadne postanowienie konwencji nie wymaga, by petycjonarjusz zamieszkiwał na terytorjum Górnego Śląska w ciągu jakiegoś określonego czasu, bądź też by był złączony z niem węzłami pochodzenia lub rodziny. Pobyt petycjonarjusza poza terytorjum Górnego Śląska w chwili złożenia petycji (Bernheim — jak wiadomo — uciekł do Pragi) nie pozbawia go w okolicznościach, wynikających z petycji, praw do jej przedłożenia. Nic także w konwencji — nie ogranicza praw osób, należących do mniejszości przedstawienia petycji, dotyczących zarządzeń, które tej osoby nie dotyczą.

Delegat niemiecki v. Keller oświadczył, że opinja prawników jest całkowicie sprzeczna z poglądami, które delegat niemiecki przedstawił na poprzedniem posiedzeniu, a argumentacja prawników nie przekonała go — wobec tego powstrzymuje się od głosowania nad raportem Lestera. V. Keller przypomniał także deklarację zasadniczą, którą złożył imieniem rządu niemieckiego i uzupełnił ją dodatkowem oświadczeniem, że zarządzenia powzięte przez „władze podrzędne" i które byłyby sprzeczne z konwencją, zostaną zrektyfikowane. Zdaniem rządu niemieckiego przez tę deklarację cała dyskusja stała się bezprzedmiotowa. V. Keller oświadczył wreszcie, że zasada, za którą rada wypowie się, przyjmując raport prawników będzie musiała stosować się do wszystkich petycyj górnośląskich niezależnie od tego przeciw komu będą skierowane.

Sprawozdawca Lester zaproponował następnie dodatkową zmianę w raporcie celem zarejestrowania w nim nowych zobowiązań przyjętych przez delegata niemieckiego, poczem miała miejsce dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie rady, przyczem tylko delegat Włoch przyłączył się do stanowiska delegata niemieckiego, wyrażając opinję, że deklaracja niemiecka załatwia sprawę i oświadczając, że powstrzyma się od głosowania.

Delegat francuski Massigli sądzi, że opinja publiczna nie będzie uspokojona tem regionalnem załatwieniem sprawy, jenakże rada, mogąc się zajmować tylko sytuacją na Górnym Śląsku musi czuwać aby przynajmniej tam ustawy sprzeczne z postanowieniami traktatów nie były stosowane a osoby poszkodowane przywrócono w ich prawach. Delegat francuski stwierdził, że rząd niemiecki godzi się na te dwa ważne punkty raportu i wyraża przekonanie, że sprawozdawca upewni się, czy powzięte zostały zarządzenia co do wykonania raportu.

Delegaci Wielkiej Brytanii i Hiszpanii poparli raport. (Dokończenie na str. 2-ej)

Dziś w numerze:

Wyrok przypieczętowany

(Th.) Z jednej strony cała ludzkość, z drugiej hitlerowska Germanja, podtrzymana lekko przez Włocha Mussoliniego. Tak wygląda ostatecznie bilans rozpraw genewskich. Wyrok, potępiający Niemcy hitlerowskie i wyrażający im całkowitą nieufność, zapadł jednomyślnie, przy wstydliwem wstrzymaniu się od głosu samego delikwenta, delegata niemieckiego Kellera, i zastępcy Mussoliniego, który nie jest ze świata zadowolony i bruździ, gdzie tylko może, a prawdopodobnie nie przestanie być niezadowolonym i bruździć, aż ujrzy orlem swojem okiem zmartwychwstałą „Urbs", starą Romę jako niepodzielną władczynię świata. Ponieważ do tego czasu jeszcze daleko, przeto niema widoków, ażeby p. Benito Mussolini jeszcze w tem życiu wyraził jakiemuś ogólno-ludzkiemu poczynaniu swoje najwyższe zadowolenie. Dotrzymał on więc jak jedyny wierny przyjaciel towarzystwa osamotnionym i poza nawias cywilizacji wyrzuconym Teutonem. W naszych stosunkach wartałoby jeszcze dodać, że Hitler byłby miał jeszcze jedno oparcie, pod drugiem ramieniem, gdyby dziekan warszawskich adwokatów był członkiem genewskiego areopagu i mógł tam być taką samą roztrzęsioną, przelęknioną i śmieszną figurą, jak, nie przymierzając, na trybunie warszawskiego sejmu. Ten nieco dziwaczny jegomość zwąchałby się napewno z hitlerowskim potworkiem. W ostatecznym rezultacie więc stwierdza się, że poza złośliwością włoskiego faszyzmu i nikczemnością polskiej endecji dzisiejsze Niemcy nie mają w całym rodzie ludzkim żadnych sprzymierzeńców. Ze wstrętem i obrzydzeniem, jakie w takiej intensywności i masie już dawno w ludzkości nie były skoncentrowane, ludzie odwracają się od katów i zbójów niemieckich i od tej „Trzeciej Rzeszy", jaką na górach pokaleczonych potwornie i okrutnie zamęczonych ciał ludzkich stworzyć usiłują.

To jednomyślne ustosunkowanie się negatywne całego świata do hitleryzmu świadczy nietylko o zdrowych moralnych fundamentach duszy ludzkiej, pomimo wszystko nie nadgryzionej bestjalstwem wojennem i powojennem, ale też o zdrowym instynkcie samozachowawczym, jakim w tym wypadku ludzkość jest wiedziona. Kiedy bowiem świat potępił metody rządzenia Hitlera i jego ohydne bezprawia, kiedy jednogłośnie przypieczętował wyrok na złoczyńców, najwidoczniej powodował się nietylko poczuciem sprawiedliwości i uczuciem litości dla niewinnych ofiar mordów i rozbojów, ale okazał też zdrowy odruch przeciw ohydzie i niebezpieczeństwu, jakie grożą od hitleryzmu całemu światu.

Nie należy istotnie łudzić się, że hitleryzm poprzestanie na Żydach. On od Żydów tylko rozpoczyna swój pochód zbrodniczy. Droga jego i cel znacznie, znacznie dalej prowadzą i szersze zakreślają kręgi. Trzeba się przysłuchiwać uważnie teorjom, głoszonym przez tę niesamowitą bandę i przypatrzeć się bliżej dumnym planom, jakie ona rozwija. Trzeba daleko szukać w starych dziejach, ażeby znaleźć grupę ludzi o takiej wybujałej zarozumiałości. Nie wystarcza wobec tych wszystkich zwarjowanych egzaltacyj poprostu się śmiać i szydzić z nieuctwa dziecinnego i pierwotnego kanibalizmu. Trzeba raczej pamiętać, że warjat może dużo szkód narobić, jeśli się go puszcza samopas bez należytej straży lub bez szczelnego zamknięcia.

Komu się właściwie hitleryzm nie odgraża! Uważając swój naród za dziwacznie „wybrany", nie dla takich czy innych duchowych celów, tylko poprostu dla samego wojowania bez żadnych wyraźnych celów, zaprowadza hitleryzm taki system wychowania, który z duszy wyrywa z korzeniem wszelki humanizm, w najbardziej rozcieńczonej formie. Od dzieciństwa ma dziecko być chowane batem i zaprawione do niewolniczego posłuszeństwa. Młodzież ma być skierowana do praktyk takich, których ostatecznym celem jest przelewanie krwi. Ostatnio odbył się w Heidelbergu pojedynek między studentami w obecności rektora i profesorów dla nadania temu poczynaniu uroczystości charakteru zasada jest, że dla zahartowania młodego pokolenia należy jak najwięcej rozpowszechniać pojedynki między młodzieżą. Nawet poświęcony zazwyczaj, nawet u najprymitywniejszych szczepów, litości i dobroci zawód lekarski stawia hitleryzm w służbę swojego zwarjowanego „rasizmu". Jakiś lekarz Mann — Ernest, zdaje się, nu na imię — rozpowszechnia naukę, że lekarz powinien chorego, o ile należy do niższej, to znaczy germańskiej rasy, skłonić do samobójstwa, lub mu dopomóc do przeniesienia się do wieczności. Leczyć on powinien tylko ludzi wyższej, to znaczy: germańskiej rasy.

Powie się: zwarjowali doszczętnie — zostawmy ich. Ależ to byłoby wielkie niebezpieczeństwo. Nie wolno zapominać, że ci ludzie w swoim ostrym szale mają jednak w ręku niejedną pochodnię i mogą świat podpalić. Świat musi się bronić wszelkiemi siłami. Przedewszystkiem należy szaleńcom nałożyć kaftan bezpieczeństwa w postaci traktatu o ochronie mniejszości, jak tego słusznie żąda Polska, a co na historycznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów znalazło też wymowne poparcie ze strony zastępcy Czechosłowacji. Jakżeż można spodziewać się jakiejś praworządności, kiedy całe nastawienie rządowe jest skierowane ku deptaniu praw i ustaleniu bezwzględnego panowania przemocy i samowoli?

Trzeba jak najszybciej rozszerzyć ochronę mniejszości na całą Rzeszę, jak tego żądał delegat norweski. Oczywista kpił on z niemieckiego delegata, który się oburzył na wciągnięcie przez norweskiego delegata kwestji ochrony Żydów w całem państwie niemieckiem, chociaż ona jest na razie tylko ograniczona do samego Śląska. Także delegat francuski z całą stanowczością upomniał się o rozciągnięcie ochrony na całą Rzeszę. Trzeba podkreślić istotnie dla przyszłego historyka stanowisko, jakie zajmuje Francja w tej całej straszliwej katastrofie Żydów niemieckich. Ma się wrażenie, że genjusz narodu francuskiego roztacza swoje ochronne skrzydła nad nieszczęśliwymi i prześladowanymi. Jak Francja przyjęła uciekinierów z Niemiec! Jak ona się nimi opiekuje! Ile przez usta swoich najlepszych, Edwarda Herriota i wielu innych, przyrzeka tym nieszczęśliwym! Oczywista — Francja w tym wypadku nie jest osamotniona, ale ona przoduje ludzkości, chciałoby się powiedzieć: jak zwykle.

Tak — wyrok potępiający jest przypieczętowany i jest prawomocny. Jeśli się do tego, co się we wtorek działo i stało w Genewie, dolicza wszystkie wypadki ostatnich dni, że Niemcy zostali ze wszystkich związków o humanistycznym charakterze wyrzuceni, jeśli się zbiera wszystko razem, co świat teraz myśli i mówi o Niemczech hitlerowskich, to dochodzi się do konkluzji, że one są, jakby trędowate, wyrzucone poza obóz zdrowej ludzkości. One są samotne, bo właściwie sam Hitler także niemi się zbytnio nie afiszuje, no — i endecja polska jest daleka i niezbyt dużo zaszczytu przynosząca.

Czegoż można się teraz spodziewać? Czy nastąpi rychło nawrót z drogi zbrodni i przestępstwa? Czy nie spróbuje znaleźć rychło powrotu do społeczności ludzkiej? Należy się obawiać, że to tak rychło nie nastąpi. Niewątpliwie — Niemcy są jeszcze dosyć silne, by wytrzymać i przetrzymać ten gwałtowny atak wszechludzki. Oczywista — słabsze państwo, któreby próbowało wstąpić na tę drogę, musiałoby się załamać pod takiem ogromnym naporem. Niema tedy nadziei, że Hitler nawróci ze swojej drogi. Innej drogi dla niego właściwie niema. On tylko jako niszczyciel i podpalacz ma — sit venia verbo — „rację bytu". Ale oprócz Hitlera istnieje przecież jeszcze jakaś zdrowa i niezgangrenowana część narodu niemieckiego. A od tych żywiołów należy się spodziewać, że się przecież obudzą i ockną. Jednak zdrowa część narodu niemieckiego ujrzy, że Niemcy są powszechnie potępione i poczują gryzący ból w duszy. Wtedy może zdobędą się na czyn bohaterski i zrzucą ze siebie tego potwora, który przedewszystkiem ich samych zakaża. Mocny głos z Genewy powinien zbudzić sumienie narodu niemieckiego.

Powrót Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 6. 6. PAT. Dziś rano powrócił do Warszawy p. marszałek Piłsudski. Jednocześnie powrócili z Druskiennik p. prezes rady ministrów Jędrzejewicz oraz ministrowie i podsekretarze stanu, którzy brali udział w uroczystości otwarcia domu wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej".

—o—

Marszałek Senatu Raczkiewicz wyjechał do Rio de Janeiro

(:) **Warszawa.** 6. 6. PAT. Dziś o godz. 12.30 pociągiem paryskim odjechał do Bordeaux p. marszałek Senatu Raczkiewicz, skąd następnie udaje się okrętem do Rio de Janeiro. P. marszałkowi towarzyszy radca Lepecki. Na dworcu żegnali p. marszałka prezes NIK dr. Jakób Krzemieński, wicemarszałek senatu Bogucki, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer, szef kancelarji cywilnej p. rezydenta Rzeczypospolitej dr. Hełczyński oraz poseł brazylijski p. de Barros Pimentel i inni.

—o—

Ostateczny wynik wyborów w Gdańsku

(:) **Gdańsk.** 6. 6. PAT. Komisja wyborcza ogłosiła dziś następujący ostateczny rezultat wyborów do sejmu gdańskiego: **hitlerowcy 107.331 głosów, 38 mandatów**, socjaliści 37.882 głosów, 13 mandatów, komuniści 14.566 głosów, 5 mandatów, centrum 31.336 głosów, 10 mandatów, front narodowo-niemiecki 13.596 głosów, 4 mandaty właściciele nieruchomości 976 głosów, bez mandatu, zakon młodoniemiecki 1698 głosów, bez mandatu, pierwsza lista polska Czarneckiego 4358 głosów, 1 mandat, druga lista polska dra Moczyńskiego 2.385 głosów 1 mandat.

Dyskusja „żydowska“ w Genewie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

(:) Delegat czeskosłowacki Osusky w dłuższem przemówieniu przyłączył się do tezy, wysuniętej na poprzeniem posiedzeniu Rady przez delegata polskiego, podkreślając konieczność generalizacji zobowiązań wobec mniejszości i położenia kresu obecnym nierównościom pomiędzy państwami. Wrześniowe zgromadzenie Ligi powinno rozpatrzyć problem mniejszości w całej jego rozciągłości.

Delegat Polski minister Raczyński, który zajął stanowisko co do meritum sprawy na poprzedniem posiedzeniu złożył krótką deklarację w sprawie raportu prawników. Delegat Polski powtórzył swoje zastrzeżenia natury ogólnej co do zbyt szerokiej interpretacji art. 147 konwencji górnośląskiej stosowanej niedawno przy rozpatrywaniu innych raportów prawników dotyczących kilku petycyj polskiego Górnego Śląska, zaznaczając jednocześnie, że przyłącza się do konkluzji prawników w sprawie danym konkretnym wypadku. W ten sposób delegacja polska zastrzegła sobie na przyszłość ustosunkowanie się do nowych wypadków interpretacji art. 147.

Delegat Norwegji oświadczył, że zbyt często słyszy się, iż naruszenie zobowiązań nastąpiło z winy „podrzędnych organów“ — byłoby pożądanem, aby ci niżsi funkcjonarjusze zostali poinformowani o zobowiązaniach swojego rządu.

Podrażniony tą uwagę v. Keller zażądał natychmiast głosu i oświadczył, że nie pozwoli, by powątpiewano w szczerość słów jego rządu, który twierdzi, że chodzi o pomyłki podrzędnych funkcjonarjuszy. V. Keller protestował także przeciwko deklaracji Osasky'ego, twierdząc, że wychodzi ona poza ramy porządku dziennego.

Delegat czeskosłowacki odpowiedział na to, że rozmyślnie powstrzymał się od omawiania sprawy Bernheima natomiast usiłował wyciągnąć z niej wnioski na tema całokształtu problemu mniejszościowego.

Przy powstrzymaniu się delegatów Niemiec i Włoch raport został jednomyślnie przyjęty, wobec czego ma moc obowiązującą.

Rząd niemiecki będzie więc musiał zarządzić, aby ustawy niemieckie, stwarzające ograniczenia rasowe nie stosowały się na Górnym Śląsku i przywrócić normalną sytuację osób, usuniętych z posad, lub którym uniemożliwiono wykonywanie ich zawodu.

Rząd niemiecki ma także poinformować sprawozdawcę o swoich zarządzeniach a ewentualnie Rada na sesji wrześniowej zajmie się tą sprawą. Przypomniał to sprawozdawca, wyrażając po przejęciu raportu przekonanie, że rada dzięki wypełnieniu przez Niemcy ich zobowiązań nie będzie musiała ponownie interwenjować.

•

Genewa, 6. 6. ŻAT. W ciągu ostatnich dwu dni toczyły się na forum Ligi Narodów zakulisowe rokowania, zmierzające do skłonienia Niemiec do odwrotu z ich stanowiska wobec sprawozdania Lestera. Rezultat tych rokowań uważany jest za zwycięstwo sprawy żydowskiej w tym sensie, że nie spełniono życzeń Niemiec, aby Rada zajmowała się deklaracją, złożoną przez v. Kellera w dniu 22 maja. Niemcy zmuszone były oświadczyć w bardziej kategorycznej formie, że naprawią kroki, podjęte na Górnym Śląsku, nie dające się pogodzić z brzmieniem konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska. Niemcy zmuszone były również milcząco zaakceptować raport Lestera w sprawie petycji Bernheima, który to raport delegat niemiecki na posiedzeniu w dniu 30 maja określił jako nie do przyjęcia

Zgodnie z zatwierdzonem sprawozdaniem Niemcy zobowiązały się każdorazowo informować sprawozdawcę o wszystkich decyzjach środkach, jakie rząd niemiecki podejmie celem uzgodnienia ustawodastwa na Górnym Śląsku z konwencją genewską.

W kołach Ligi Narodów wyrażaną jest zgodna opinja, że aczkolwiek zewnętrznie dzisiejsze posiedzenie Rady miało przebieg spokojny, to jednak pod względem rzeczowym posiedzenie to należy uważać za klęskę Niemiec. Nie drugorzędne znaczenie przypisywane jest okoliczności, że Niemcy zniewolone były zgodzić się na jednomyślne odrzucenie ich zastrzeżeń przeciwko petycji Bernbeima. W kołach Ligi Narodów dzień dzisiejszy uważany jest za trzeci wielki dzień sprawy żydowskiej na terenie międzynarodowym.

—

Wyrok w procesie o rozruchy antyżydowskie w Radziwiłłowie

(:) Białystok. 6. 6. PAT. Dziś przedpołudniem sąd okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w procesie o zajścia w Radziwiłłowie. Mocą wyroku Józef Romatowski skazany został na 2 i pół roku więzienia, Józef Przybyszewski, redaktor pisma „Młodzi“ na 2 lata więzienia, 7 oskarżonych każdy na 1 rok więzienia, 2 oskarżonych na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. 5 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Sąd stwierdził w motywach wyroku, że wystąpienia antyżydowskie były planowane i organizowane przez OWP. Oskarżony Przybyszewski, który — jak stwierdzają motywy — był moralnym sprawcą tragicznych zajść w Radziwiłłowie — organizował wystąpienia antyżydowskie z ramienia OWP. Józefowi Romatowskiemu sąd wyznaczył wysoką karę, ponieważ występował on podburzająco podczas jarmarku w Radziwiłłowie i zadał śmiertelne uszkodzenie ciała Hanie Czosnowskiej. Obrona zapowiedziała apelację.

—

(:) W związku z oszczerczem przemówieniem adw. Nowodworskiego podczas procesu w Łomży zwołane zostało na jutro (środę) rano zebranie żydowskich działaczy politycznych i społecznych celem zajęcia stanowiska wobec tej ohydnej i bezprzykładnej napaści. Zebranie odbędzie się w lokalu gminy żydowskiej w Warszawie.

Bojowcy z U. O. N. przed sądem

Echa napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim

(:) Lwów. 6. 6. (Zast) Przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy Medyńskiego rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko grupie działaczy U.O.N., oskarżonych o napad zbrojny na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Jak wiadomo sprawa ta była już przedmiotem rozprawy przed sądem doraźnym, w wyniku której dwaj bojowcy ukraińscy Biłas i Danyłyszyn zostali zasądzeni na karę śmierci i straceni.

Dziś zasiedli na ławie oskarżonych: Stefan Maszczak, Michał Kuśpiś. Stefan Cap. Zenon Kossak. Mikołaj Motyka. Jarosław Biłas i Marja Kowaluk, przyczem tylko dwaj pierwsi oskarżeni brali bezpośredni udział w napadzie gródeckim.

Najciekawszą postacią wśród oskarżonych jest komendant bojówki Zenon Kossak, brat b. atamana strzelców siczowych w Drohobyczu, a następnie generała armji sowieckiej, który za tendencje separatystyczne skazany został na wygnanie i przebywa obecnie na Wyspach Sołowieckich. Zenon Kossak był właściwym organizatorem napadu na pocztę w Gródku i on to wydał Biłasowi i Danyłyszynowi rozkaz urządzenia napadu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawali dziś dwaj oskarżeni Maszczak i Kuśpiś. Obaj przyznają się do członkostwa UON. Twierdzą, że do udziału w napadzie gródeckim wciągnięci zostali przez zabitego w czasie napadu Jurkę Berezińskiego, studenta politechniki lwowskiej. Obaj oskarżeni starają się wogóle całą winę wziąć na siebie.

Proces rozpisany jest na trzy tygodnie. Sala sądu przepełniona jest po brzegi publicznością.

W atmosferze przyjaznej polityki pokoju

Wywiad białoruskiej agencji telegraficznej z posłem Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewiczem

Moskwa, 6. 6. PAT. Bawiący w Mińsku poseł Rzplitej Łukasiewicz w wywiadzie z przedstawicielem białoruskiej agencji telegraficznej oświadczył co następuje: Jestem bardzo szczęśliwy, że pierwsza wizyta przedstawiciela Polski w stolicy Białej Rusi w Mińsku ma miejsce w chwili, kiedy stosunki między ZSRR i Polską stają się coraz lepsze. Przybywam tu po podpisaniu nowej konwencji w sprawie regulowania zatargów granicznych. Konwencja ta oparta na doświadczeniach ostatnich lat stanie się niewątpliwie czynnikiem wzmocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich.

W dziedzinie stosunków ogólnych między Polską a ZSRR wizyta przedstawicieli komisarjatu handlu z zastępcą komisarza p. Bojewem na czele była jednym z korzystnych faktów. Delegacja sowiecka miała sposobność dokładnie zapoznać się z przemysłem polskim i jego produkcją jak również zbadać warunki zbytu towarów sowieckich na rynku polskim i nawiązać kontakt osobisty z kołami gospodarczemi Polski. Można żywić nadzieję, że w atmosferze przyjaznej polityki pokoju, panującej obecnie w stosunkach między Polską a ZSRR wizyta ta pomoże obu krajom rozpocząć pracę pozytywną na rzecz nowego rozwoju wymiany handlowej.

Pewien optymizm w tej sprawie jest usprawiedliwiony ponieważ jeszcze przed tą wizytą stosunki handlowe w porównaniu z rokiem ub. rozwinęły się. Należy mieć nadzieję, że wywóz z Polski wytworów przemysłu ciężkiego i średniego do ZSRR zwiększy się, a surowce oraz wyroby manufaktury sowieckiej znajdą szerszy zbyt na rynku polskim.

Co się tyczy mojej wizyty w Mińsku to jestem b. wdzięczny rządowi białoruskiemu i charge d'affaires komisarjatu spraw zagranicznych z umożliwienie mi dokładniejszego zapoznania się z życiem Białorusi, w szczególności ze zdobyczami w dziedzinie kulsturalnej. Z wielkim zainteresowaniem zwiedziłem białoruską akademję nauk, bibljotekę państwową im. Lenina, muzeum państwowe i in. instytucje kulturalne.

Bełz dziękuje p. premjerowi

Warszawa, 6. 6. PAT. Premjer Jędrzejewicz otrzymał dziś depeszę następującej treści: Zjazd małopolskich Żydów religijnych Machsike Hadas w Bełzie po uchwaleniu protestu przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech postanowił przesłać na ręce P. Prezesa Rady Ministrów podziękowanie całego religijnego żydostwa w Małopolsce dla Rządu polskiego za udzielenie obrony prześladowanym w Niemczech Żydom, obywatelom polskim oraz za wystąpienie delegata Polski w Genewie przeciwko prześladowaniu mniejszości żydowskiej w Niemczech.

Z DNIA

Oszczerca

W części wczorajszego nakładu przytoczyliśmy mowę obrończą, jaką dziekan Izby adwokackiej w Warszawie i endecki poseł Jan Nowodworski wygłosił przed sądem okręgowym w Łomży w procesie przeciwko kilkudziesięciu uczestnikom rozruchów antyżydowskich w Radziwiłłowie.

Do wybryków oratorskiego chuligaństwa jesteśmy chyba już dostatecznie przyzwyczajeni, tak dalece, że mało co potrafi nas jeszcze wzruszyć albo wyprowadzić z równowagi. Mimo to przyznać trzeba dziekanowi warszawskiej Izby adwokackiej, że swoją mową obrończą w Łomży uzyskał nawet i w dziedzinie endeckiej chuliganerji bardzo piękny i wybitny rekord. Mecenas Nowodworski, który w procesie brzeskim dał się nam poznać jako nieustraszony rycerz i obrońca praworządności w Polsce, zademonstrował przed sądem łomżyńskim, jak sobie taki przywódca i pięknoduch endecji wyobraża praworządność w praktyce.

Przed sądem toczy się rozprawa przeciwko uczestnikom rozruchów antyżydowskich. Obrońca praworządności w państwie powiada na to: Walka z Żydami jest świętym obowiązkiem każdego Polaka, jest jego powinnością narodową. Dlaczego? Bo należy miasta polskie wyrwać z pod strasznego rozkładającego wpływu żywiołu żydowskiego, bo Żydzi w czasie okupacji niemieckiej rabowali mienie polskie i mordowali naród polski, bo szli razem z bolszewikami, bo są najbardziej zawziętymi i okrutnymi wrogami polskości. Dosłownie!

Tak mówi na publicznem forum poseł stronnictwa, które uchodzić chce za państwowotwórcze i praworządne, tak przemawia reprezentant wielkiej organizacji zawodowej, do której należy także wielu adwokatów Żydów. Czy można znaleźć należyte określenie na tego rodzaju łajdacki występ? Zebrano wszak tutaj wszystkie skończone oszczerstwa i całą tę podłą esencję ideologicznego chuligaństwa, jakiem endecja posługuje się też tylko na podrzędnych konwentyklach w Psiej Wólce, wstydząc się takich łobuzerstw na łamach swoich własnych, nieco poważniejszych organów. Wszystkie te łajdackie oszczerstwa i idjotyczne kłamstwa, cały ten stek bzdurstw i nonsensów wiąże w jeden wonny bukiet dziekan stołecznej Izby adwokackiej i prezentuje go na forum sądowem dla wybielania bandy ekscedentów. Jak to nazwać? Jak się do tego ustosunkować? Czy można inaczej na to reagować, jak tylko — pogardą?!

Zatytułowaliśmy naszą wiadomość o występie adwokackiego oszczercy słowami, że „pozazdrościł Hitlerowi laurów". Ależ nawet i Hitler — przynajmniej dla formy — zakazał wyraźnie wszelkich wystąpień indywidualnych. Ze stanowiska czystego hitleryzmu — a więc nauki i ideologji, która stanowi katechizm dla Nowodworskiego i jego przyjaciół politycznych — zasługują wyczyny chuliganów w Radziwiłłowie na stanowcze potępienie i ukaranie. Święty Adolf nie pozwala na wybryki indywidualne — on załatwia te rzeczy na drodze oficjalnej, jawnej. Jeśli wychodzi na jaw indywidualny bandycki wyczyn hitlerowskiego bojówkarza, dementuje się takie bohaterstwo w prasie hitlerowskiej i nie staje się w jego obronie. Czy wiesz pan o tem, panie Nowodworski? Skoro liżecie stopy świętego Adolfa, miejcież przynajmniej respekt przed jego nakazami i przed jego taktyką!

Cały świat kulturalny wypowiedział się chyba dostatecznie jasno o tem, co sądzi i myśli o prześladowaniach Żydów w Niemczech. Świat gardzi hitlerowskiemi Niemcami — właśnie z powodu ich stosunku do sprawy żydowskiej — i otacza je coraz większą niechęcią i pogardą. Ale pan Nowodworski, poseł narodowej demokracji i dziekan stołecznej Izby adwokackiej, chciałby wmówić trybunałowi sędziowskiemu w Łomży, że rozwiązanie sprawy żydowskiej polega właśnie na wcielaniu w życie haseł gwałtu, przemocy, ucisku słabszego, jednem słowem — chuliganerji.

(b)

Głos lorda Cecila

O generalizację traktatów mniejszościowych

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 3 czerwca.

§ Znany brytyjski mąż stanu, Lord Robert Cecil, honorowy przewodniczący brytyjskiej Unji Przyjaciół Ligi Narodów, udzielił bawiącej w Genewie dziennikarce norweskiej, p. Lise Lindback, korespondentce „Dagbladet" w Oslo, specjalnego wywiadu w sprawie konsekwencji obecnych prześladowań Żydów w Niemczech na zasady ochrony mniejszości narodowych w ramach Ligi Narodów. Wywiad ten ukaże się w „Dagbladet" z 5 b. m. Wywody Lorda Cecila, które podajemy poniżej, są szczególnie aktualne w związku z wielką debatą „żydowską" na rozpoczynającym dziś swoje obrady w Montreux kongresie Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów (w którym lord Cecil bierze udział jako przewodniczący delegacji brytyjskiej), oraz z wyznaczoną na wtorek drugą debatą Rady Ligi nad petycją Bernheima.

„Należy rozróżnić" — powiedział lord Cecil — „dwa objawy zagadnienia mniejszościowego. — Z jednej strony mamy mniejszości, którym przyznana została formalno-prawna opieka drogą specjalnych traktatów międzynarodowych. — W tym wypadku trudności polegają głównie na zapewnieniu odpowiedniego poszanowania tych traktatów przez państwa, które je podpisały. Ale traktaty takie podpisane zostały tylko przez państwa nowopowstałe po wojnie, w całości lub częściowo. Z drugiej strony żyją jednak w innych państwach liczne mniejszości, których ochrona nie podlega żadnym międzynarodowym gwarancjom. Wynika z tego, że zagadnienie ochrony mniejszości narodowych nie jest przy obecnym systemie bynajmniej rozwiązane. Nie ulega wątpliwości, że rozwiązać da się ono tylko przez uwzględnienie obu wyż wspomnianych jego objawów. Państwa, które podpisały traktaty o ochronie mniejszości narodowych, twierdzą często, że zgodziłyby się chętnie na jeszcze dalej idące rozszerzenie ochrony praw mniejszości pod warunkiem, że wszystkie inne państwa przyjmą na siebie te same zobowiązania. Oczywiście jestem zdania, że to żądanie państw, które podpisały traktaty mniejszościowe, jest w całej pełni uzasadnione. Prawo i obowiązek ochrony mniejszości narodowych powinny być równe dla wszystkich państw.

Kwestja ta jest już od dawna aktualną, ale rozwiązanie jej stało się w ostatnich dniach wprost koniecznością. Niemcy odgrywały w Lidze Narodów zawsze rolę „szampiona obrony mniejszości narodowych" i przedstawiciele ich wypowiadali się stale za jak najdalszem rozszerzeniem granic międzynarodowej ochrony praw mniejszości. W obliczu tego wszystkiego, co się działo i dzieje w ostatnich czasach w Niemczech, nie mógłbym pojąć pretensji Niemiec do utrzymania swojej dotychczasowej pozycji. **Prześladowania Żydów w Niemczech są zupełnie klasycznym i niedwuznacznym przykładem gnębienia mniejszości.** Były wypadki, i to nawet dosyć częste, kiedy rządy państw, które podpisały traktaty mniejszościowe, oświadczały w odpowiedzi na złożone przez ich mniejszości do Ligi Narodów skargi: Musimy się z tymi ludźmi surowo obchodzić nie dlatego, że są mniejszością, ale dlatego, że są elementem antypaństwowym i rewolucyjnym. Nie wiem, czy twierdzenie to było zawsze słuszne, ale teoretycznie można je w każdym razie uznać za ważny argument. **Bojkot Żydów w Niemczech jest natomiast najjaskrawszym wypadkiem gnębienia mniejszości tylko dlatego, że jest mniejszością.** Niema tu żadnego ideologicznego usprawiedliwienia. **Jest poprostu tylko znęcanie się silnej większości nad słabą mniejszością.**

W takich warunkach będą oczywiście państwa, na które nałożono traktaty mniejszościowe, odczuwały tem głębiej niesprawiedliwość panującego obecnie systemu i będą się tem energiczniej domagały przeprowadzenia **generalizacji** ciążących na nich zobowiązań. Niemcom nie wolno o tem zapominać, że miljonowe masy mniejszości niemieckich, żyjące poza granicami Rzeszy, narażone są obecnie na to, że będą traktowane w ten sam sposób, w jaki Niemcy traktują swoje własne mniejszości".

Z powyższych deklaracyj lorda Cecila wynika, że **stanął on zdecydowanie po stronie tezy bronionej od wielu lat przez rząd polski.** Miejmy nadzieję, że oficjalni przedstawiciele rządu brytyjskiego zaczną się w tej sprawie wyrażać również jasno, uczciwie i niedwuznacznie, jak to uczynił lord Cecil.

M. K-y

Zjazd ogólno-sjońskiej młodzieży akademickiej

Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę i poniedziałek zjazd ogólno-sjońskiej młodzieży akademickiej wschodniej i zachodniej Małopolski. W zjeździe uczestniczyło 100 delegatów. Na uroczystem posiedzeniu zjazdu wygłosili referaty dr. E. Schmorak n. t. „Linje rozwojowe żydowskiej Palestyny", oraz prezes światowego Związku ogólnych sjonistów dr. I. Schwarzbart n. t. „Czego spodziewamy się po XVIII Kongresie sjonistycznym" Na zgromadzeniu byli obecni b. sen. Dr. Ringel, prez. Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska mgr. Salpeter, prezes Organizacji Sjonistycznej z Rumunji dr. Weisselberger, poseł do parlamentu rumuńskiego dr. Landau, poseł dr. Sommerstein, wiceburmistrz Drohobycza dr. Tannenbaum i w. in.

Akcja szeklowa w Krakowie

Celem wzmocnienia akcji szeklowej w Krakowie urządza Komitet Bloku Pracującej Palestyny zgromadzenie szeklowe z referatem tow. Chaima Schuvera zjednoczonej partji robotniczej (Mapaj) w Palestynie n. t. „Problemy XVIII Kongresu Sjonistycznego".

Zgromadzenie odbędzie się jutro we czwartek o godz. 8 wiecz. w wielkiej Sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41.

Komitet Bloku wzywa organizacje pracującej Palestyny: Hitachdut, Poalej-Sjon, Frajhajt, Gordonja, Haszomer-Hacair, Buslija i Stam-Chaluz, oraz zaprasza organizacje „Akiba", „Hanoar-Hacjoni" i Młode Wizo" do gremjalnego udziału w powyższem zgromadzeniu.

Czy będzie amnestja?

W związku z uroczystością objęcia władzy przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na nową kadencję oczekiwano dekretu rządowego o amnestji, na temat której ostatnio krążyły rozmaite pogłoski. Oczekiwania te zawiodły, gdyż amnestji niema. Czynniki miarodajne wskazują na to, że w ub. roku była amnestja z okazji wejścia w życie nowego polskiego kodeksu karnego, a coroczne amestje nie leżą w interesie wymiaru sprawiedliwości. Mimo to nie brak głosów, że amnestja jednak nastąpi a to jesienią, a to z okazji **piętnastolecia niepodległości państwa.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Bez wypowiedzenia nie wolno obniżać płac

(!) „Tygodnik Handlowy“ omawia w ostatnim numerze sprawę obniżek płac pracowników umysłowych. Zagadnienie to stało się niezwykle aktualne wobec tego, że dziś wszystkie niemal przedsiębiorstwa obniżają płace „z dnia na dzień“, posługując się następującym sposobem: pracownicy otrzymują trzymiesięczne wypowiedzenie, o ile nie zgodzą się na z n i ż k ę. — Pod groźbą wypowiedzenia godzą się dobrowolnie na zniżkę natychmiastową. Czy takie postępowanie pracodawców zgodne jest z obowiązującemi przepisami?

Według art. 59 prawa o wykroczeniach, obowiązującego od 1 września 1932 r. ten, kto złośliwie lub przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub części należne pracownikowi wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Zdarzył się już w praktyce wypadek, że jeden z dyrektorów wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego ukarany został w trybie administracyjnym na 1 miesiąc aresztu za przeprowadzenie obniżki płac urzędników tego przedsiębiorstwa.

Oczywiście orzeczenie, władz administracyjnych nie jest orzeczeniem ostatecznem i niewątpliwie w najbliższym czasie wyższe instancje sądowe w poruszonej kwestji się wypowiedzą.

Zacytowany art. 59 prawa o wykroczeniach przewiduje karę grzywny lub aresztu w wypadku bezprawnego obniżenia płac robotników. Wysokość wynagrodzenia, pobieranego przez pracowników, wynika z umowy o pracę i zmiana tego wynagrodzenia jest kwestją zmiany umowy. Zmiana umowy może nastąpić tylko po uprzedniem wypowiedzeniu umowy i to w stosunku do pracowników umysłowych na 3 miesiące naprzód, a w stosunku do pracowników fizycznych — na 2 tygodnie.

Wynagrodzenie za urlop pracownika

(!) Pracownik umysłowy, przepracowawszy w pewnem przedsiębiorstwie kilka lat, otrzymał wypowiedzenie w ten sposób, że opuścić ma warsztat dotychczasowej pracy, po upływie jednego lub kilku miesięcy w danym roku kalendarzowym przed czasem, zanim otrzymał urlop w tym roku kalendarzowym. Czy może domagać się wynagrodzenia za cały okres urlopu, czy też tylko za pewną część

Sąd Najwyższy wyraził w orzeczeniu z 9 listopada 1932 III. i I. Rw. 1135/32 (akta Sądu Pracy w Krakowie III. Cpr. 94/31) zapatrywanie prawne, że w razie przepracowania w danym roku kalendarzowym tylko pewnej części czasu (jednego lub kilku miesięcy), nie ma taki pracownik prawa do żądania wynagrodzenia za taki urlop, jaki należy się pracownikom, którzy przepracowali cały rok, lecz tylko stosunkową część w szczególności skoro przy 12-to miesięcznej pracy pracownik umysłowy miałby prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop jednego miesiąca, to jeśli przepracował tylko jeden miesiąc, przysługuje mu prawo do wynagrodzenia tylko 1/12 części tego wynagrodzenia. Jeśli więc np otrzymał wynagrodzenie za 2 tygodniowy czas urlopu, to otrzymał więcej, niż mu się należało.

Okólnik o podatku od wynagrodzeń

(!) Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik, wyjaśniający sprawę pobierania podatku od wynagrodzeń. Podatek ten według okólnika należy płacić przy każdorazowej wypłacie wynagrodzeń Podstawę do ustalenia stopy procentowej, przypadającego do potrącenia podatku, stanowi wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym. Miarodajne więc dla ustalenia stopy procentowej są dwa elementy: suma wypłacanego wynagrodzenie oraz okres czasu, za który wynagrodzenie zostało wypłacone. Dla ustalenia wysokości stopy procentowej obojętny jest jednak sposób, w jaki pracodawca oblicza pracownikowi należne wynagrodzenie, gdyż sposób obliczania jest sprawą osobistą między pracodawcą a pracownikami. Podatek oblicza się od rocznego uposażenia, jedynie tylko w wypadkach wypłacania wynagrodzenia codziennie, dzienny zarobek mnoży się przez 300 dni, a nie przez cały rok.

Organizacja izb rzemieślniczych według znowelizowanej ustawy przemysłowej

(!) Nowelizacja ustawy przemysłowej przewiduje nader ciekawe zmiany w ustawodastwie dotyczącem organizacyj Izb rzemieślniczych W tej sprawie ma być wydana druga nowela, dopełniająca pierwszą część ustawy przemysłowej. Izby rzemieślnicze według nowego projektu mają się składać w 3/5 z wyboru a 2/5 z nominacji Przy każdej izbie rzemieślniczej urzędować ma delegat ministra przemysłu i handlu z prawem zawieszenia uchwał, sprzecznych z obowiązującemi przepisami. Kompetencje dyrektora izby (nie sekretarza, jak dotychczas) będą znacznie rozszerzone. Nowela wprowadza tytuł prezesa izby zamiast dotychczasowego tytułu „prezydent“. Dodać należy, że tytuł „prezydent“ w dotychczasowych przepisach o izbach rzemieślniczych figurował pomyłkowo, gdyż na czele izby przemysłowo handlowej lub izby rolniczej stoi prezes. Rzemieślnicy byli więc uprzywilejowani, mając nie prezesa a prezydenta.

Reklamy przy drogach publicznych

(!) Ustawa o funduszu drogowym przewiduje opłatę od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg publicznych, ze zwolnieniem od tej opłaty reklam przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, umieszczanych na ich budynkach i ogrodzeniach przy drodze publicznej.

W praktyce jednak firmy produkujące takie wyroby, jak np. karwę, cykorję, czekoladę, pastę do obuwia i zębów itp., otrzymują nakazy płatnicze od reklam, które właściciel przydrożnego sklepu pobrał od nich wraz z towarem i wywiesił w celu upiększenia swego zakładu handlowego.

Opodatkowanie, i to nieraz po kilku latach od wydania reklamy, przedsiębiorstwa przemysłowego, które często już nie jest w stosunkach handlowych z danym kupcem, jest niewątpliwie niesprawiedliwe i ponadto zmusi do zaniechania tego rodzaju reklamy, co zkolei odbije się niekorzystnie na obrotach przedsiębiorstw, produkujących blaszane reklamy.

Izba Przeymysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do ministerstwa komunikacji o wydanie przepisu, iż opłacie na fundusz drogowy nie podlegają reklamy, mieszczące się na przydrożnych przedsiębiorstwach handlowych, bez względu na to, czy stanowią reklamę danego przedsiębiorstwa, czy też innego, którego wyroby dane przedsiębiorstwo handlowe sprzedaje.

Które instytucje kredytowe mogą dokonywać konwersyj odsetek od pożyczek?

(!) W „Monitorze Polskim“ z 30 u. m. ogłoszone zostało postanowienie ministra skarbu z 20 maja, na mocy którego udzielone zostało zezwolenie na dokonywanie konwersji zaległości od pożyczek na dodatkowe pożyczki na warunkach określonych w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długoterminowego (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 810) następującym instytucjom: Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Państwowemu Bankowi Rolnemu, Towarzystwom Kredytowym Ziemskim w Warszawie i we Lwowie, Poznańskiemu Ziemstwu Kredytowemu w Poznaniu, Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu, Sp. Akc. w Wilnie, Towarzystwu Kredytowemu Przemysłu Polskiego w Warszawie, Polskiemu Bankowi Komunalnemu, Sp. Akc. w Warszawie, Komunalnemu Bankowi w Poznaniu, Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, Towarzystwom Kredytowym Miejskim w Piotrkowie Trybunalskim i w Lublinie, Towarzystwom Kredytowym miast: Kalisza, Kielc, Radomia, Łodzi, Siedlec, Częstochowy i Wilna, Zachodnio - Polskiemu Tow. Kredytowemu Miejskiemu w Poznaniu oraz Towarzystwu Kred. Miejskiemu w Lwowie. Postanowienie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.



Wstrzymanie składowania jaj

(!)W związku z przepełnieniem składów chłodni w Gdyni, zarząd tej ostatniej zawiesił aż do odwołania przyjmowanie na skład dalszych transportów jaj.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Możliwości handlu z Austrją

(—) Izba Handlowa Polsko- Austrjacka podaje do wiadomości, że następujące firmy poszukują przedstawicieli na Polskę względnie pragną nawiązać kontakt handlowy:

1) Austrjacka fabryka konserw jarzynowych i owocowych pragnie oddać swe zastępstwo. (1108).

2) Fabryka opatentowanego elektro- medycznego aparatu odda przedstawicielstwo solidnej firmie dobrze obeznanej z tą branżą (1114).

3) Fabryka wiedeńska, wyrabiająca modne artykuły i materjały dziane, pragnie oddać swe przedstawicielstwo na Polskę. (1185).

4) Wiedeńska fabryka maszyn piekarskich i cukierniczych oraz pieców odda przedstawicielstwo na obszar całej Polski. (1202).

5) Fabryka austrjacka odda przedstawicielstwo na uniwersalne wiertarki, docieraczki, szlifierki itp. Specjalnie na Gdynię, Kielce, Kraków, Lwów, Łódź i Tarnopol. (28).

6) Wiedeńska firma wyrabiająca folje antyokydowe do druku na materjałach trudno się dających zaopatrzyć drukiem, pragnie nawiązać stosunki z firmą polską. (278).

7) Firma austrjacka poszukuje przedstawicieli na środek usuwający kamień w kotłach, rurach itp. (362).

8) Wiedeńska firma poszukuje przedstawiciel.

na aparat spirytusowy używany głównie do gazowania moszczu (wina jabłecznego). (402).

9) Firma wiedeńska wyrabiająca okucia do mebli pragnie nawiązać kontakt z firmą, dobrze wprowadzoną u odnośnych odbiorców. (418).

10) Firma wiedeńska trudniąca się sprzedażą nowości technicznych pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi celem oddania generalnego przedstawicielstwa wzgl. sprzedaży licencji na:

a) aparat dający mydło w proszku;

b) pompę do czyszczenia zatkanych wodociągów. (411).

11) Firma austrjacka wyrabiająca obicie meblowe pragnie oddać przedstawicielstwo firmie polskiej dobrze wprowadzonej u klienteli (482).

12) Firma austrjacka sprzeda licencję na gaśnicę nowoczesnej konstrukcji (gaszenie zapomocą wody pod wysokiem ciśnieniem (828).

13) Austrjacka fabryka wyrobów metalowych i z bronzu pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi. (931).

14) Hurtownia austrjacka wyrobów nożowniczych (noże kuchenne, noże do jarzyn, do mięsa, noże sportowe, myśliwskie itp.) pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi tej branży. (950).

15) Austrjacka firma, wyrabiająca szkła do okularów lepszej jakości tzw. „Punktalglässer", pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi tej branży. (1013).

16) Firma wiedeńska, której specjalnością są branże: żelazna, wyroby żelazne, wyroby ze szkła i porcelany, naczynia kuchenne i domowe, reprezentująca szereg bardzo poważnych fabryk, posiadająca zorganizowany aparat sprzedaży oraz personel władający językiem polskim, pragnie objąć przedstawicielstwo poważnej fabryki polskiej z branży wyżej wymienionej względnie podobnej. (248).

17) Austrjacka fabryka papieru poszukuje przedstawiciela dobrze obeznanego z tą branżą (1054).

Wszelkich bliższych informacyj udziela biuro Izby, Warszawa, Ossolińskich 8 m. 2. (tel. 731-08), przyczem firmy zainteresowane proszone są o podanie referencyj oraz wpłatę tytułem zwrotu kosztów sumy zł. 3. na konto P. K. O. Nr. 17,670 względnie o przesłanie równowartości w znaczkach pocztowych.

Informator gospodarczy

(—) **„BAR KOCHBA" ROZWADÓW:** 1) Na ryczałt to nie wpływa. Ustawa wyłącza z pod ryczałtu te przedsiębiorstwa, które do dnia 15 marca 1932 r. względnie do 15 lutego 1933 r. złożyły urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenia o prowadzeniu prawidłowej księgowości od początku danego roku. Może Pan jednak sprobuje wnieść podanie. 2) W myśl art. 31 p. 2 ust. o rozbudowie miast, jeżeli odnośne rachunki dotyczą wykonania umów w przedmiocie robót publicznych dla wykonania domu mieszkalnego w mieście, choćby rachunki te wydane zostały na wieś, — to są one wolne od opłaty stemplowej.

(—) **„CZYTELNIK PILZNO":** Cen towarów zasadniczo nie podajemy.

(—) **„J. S. J." JASŁO:** Nie mogą być obniżone.

(—) **„WIELOLETNI ABONENT", KRAKÓW:** Naszem zdaniem musi Pan wykupić patent VIII kategorji przemysłowej, mimo, że ustawa nie normuje takiego rodzaju przemysłu. W sprawie uzyskania karty rzemieślniczej musi się Pan zwrocić do Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny 9.

(—) **„J. K." RAJCZA:** Jeżeli Pan nie ma kwitów, stwierdzających zapłatę podatku, albo nie udowodni Pan w jakikolwiek inny sposób uiszczenie tego podatku, to będzie Pan musiał podatek ten jeszcze raz zapłacić. Przedawnia się dopiero po 30 latach.

(—) **„HAKA" CHRZANÓW:** Zależy od uznania władzy skarbowej. Pod pojęcie „restauracja" rozumieć należy i wyszynk alkoholu.

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

(—) Ukazał się Nr. 2 „Rolnika Żydowskiego", organ oficjalny Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego w Polsce. Treść: (w jęz. polskim) „Ustawa o utworzeniu Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich" dr. L. Wahrsager, — „Ubezpieczenie gradowe" dr. St. Birnbaum, — Komentarz do nowej ustawy o dozorze nad mlekiem. (W części żydowskiej) „Grzechy Gospodarskie" inż B. Dobrzyński — „Uprawa lucerny" inż. A. Seeman, — „Możliwości uprawy winorosli w Polsce" inż. M. Margulies, — „Pasteryzacja mleka" inż. J. Zylbersztejn, „Walka ze szkodnikami drzew owocowych" agr. I. Epsztejn, — „Nowe źródła dochodowe w obecnym czasie kryzysowym" mag. A. Enselberg. Następnie numer zawiera Kronikę Towarzystwa, przegląd gospodarczy i inne. Adres Redakcji: **Lwów, ul. Kościuszki 2.**

B. SINGER

Upadłość socjaldemokracji gdańskiej

List z Gdańska

§ Niedaleko poczty polskiej na ulicy Spendehaus znajduje się lokal redakcji oraz drukarni socjaldemokratycznego pisma „Volksstimme". Na placu przed redakcją zgromadziła się większa ilość robotników. Dziś ostatni dzień przed wyborami. Pisma gdańskie nie ukazują się w niedzielę, ale w sobotę popołudniu, a następny numer wyjdzie dopiero w poniedziałek popołudniu. Na terytorjum gdańskiem obowiązuje ustawa o pracy nocnej, i żadna gazeta nie chce narazić się na większe koszta dla wydania pisma w godzinach rannych.

Zresztą Gdańsk nie przeżywa żadnych wewnętrznych emocyj, żyje jedynie odgłosami wypadków niemieckich, i Gdańszczanin może spokojnie czekać do godziny drugiej na gazetę. Dopiero w dniach ostatnich Gdańsk stał się znowu przedmiotem uwagi świata, i Gdańszczanie odczuwają, że mają odegrać rolę historyczną.

Już zadecydowali. Widać według liczby sztandarów, według masowych odznak hitlerowskich, jaki jest nastrój miasta. A jednak jeszcze dwa tygodnie przedtem liczono się z możliwością przeciwstawienia się tym nastrojom. Od zamachu stanu, od opanowania miasta przez hitlerowców, mieli uchronić socjaldemokraci gdańscy. Byli w lepszej sytuacji, niż ich towarzysze w Niemczech. Gwałty, dokonane w Gdańsku, musiały przybrać nazewnątrz pewne pozory prawa. Barbarzyństwo nie mogło tak bezkarnie hulać, jak się to działo w Niemczech. Atoli siła nacisku socjaldemokracji gdańskiej okazała się również nikła, jak i w całych Niemczech. Walka przybierała czasami formy komiczne. Już zdawało się, iż dany zostanie sygnał do stawienia oporu. Gdy hitlerowcy zajęli przy pomocy policji gmach związków zawodowych, robotnicy gdańscy stawili czynny opór. Przepędzili nawet hitlerowców Wybuchł strajk powszechny. Pierwszy raz zrealizowano hasło jednolitego frontu. Robotnicy bez różnicy przekonań postanowili bronić związków. Część proletarjatu przeszła już do obozu nacjonal-socjalistycznego, ale przeważające siły robotników były po stronie socjaldemokratów i komunistów. Część robotników wahała się, wątpiąc w aktywność partji socjalistycznej. Od inicjatywy kierownictwa socjaldemokratycznego zależał dalszy los strajku. Trzeba było pchnąć masy na ulicę. Dokładniej powiedziawszy, nie należało ich nawet pchnąć. lecz wypadało tylko nie wzywać do powrotu do domu. Masy bowiem zaległy ulice i oczekiwały hasła.

W krytycznej chwili organizacja socjalistyczna postanowiła wezwać robotników do przerwania strajku. Liczono się z zapewnieniami Wysokiego Komisarza, że nic się nie będzie dziać poza ramami obowiązującej konstytucji — postanowiono przeto zaniechać dalszej akcji strajkowej. Malkontentom odpowiadano, że strajk powszechny musi być prowadzony planowo i wymaga zgody wszystkich robotników Bez referendum strajk może się załamać. Decyzją taką zyskano sympatję... Wysokiego Komisarza.

Dzień później przyszedł nowy cios. Organ socjaldemokratów został zagrożony. Przedsiębiorstwo „Volksstimme" zadłużyło się kilka lat temu w centralnym banku robotniczym w Berlinie. Pożyczono pieniądze na rozszerzenie przedsiębiorstwa. Pismo bowiem rozwijało się normalnie, i można było się spodziewać, że w ciągu lat dwóch wypłaci wszystkie długi.

Aktywa i pasywa banku przejął rząd hitlerowski, mimo, iż działo się to wszystko prawem kaduka. Długi „Volksstimme" przekazane zostały obecnemu przedstawicielowi hitlerowców w Gdańsku Forsterowi. Wystąpił on w charakterze wierzyciela i zażądał ogłoszenia upadłości „Volksstimme".

Wierzyciel zażądał opieczętowania wydawnictwa mimo, że inkasowanie długów mogło nastąpić tylko przy dalszym istnieniu pisma „Volksstimme". Sąd hitlerowski w Gdańsku zgodził się oczywiście z opinją wierzyciela. W ten sposób „Volksstimme" przestała wychodzić. Robotnicy gdańscy chcieli bronić pisma i przepędzili precz hitlerowców z redakcji, uważając, że cały bieg wypadków, poczynając od przejęcia długów przez hitlerowców aż do ogłoszenia upadłości przez konkurenta partyjnego, jest siłą rzeczy niedopuszczalny. Przepędzono napastników aż pod gmach poczty polskiej, zorganizowano wartę u bram lokalu.

Ale przywódcy postanowili zastosować się do pisanego prawa: skoro Forster, Gauleiter, S. A. gdańska, jest wierzycielem redakcji „Volksstimme", należy wejść z nim w układy. Prowadzono rokowania z przedstawicielem masy upadłościowej, po długich rozmowach udało się przekonać syndyka masy, że leży w interesie wierzyciela uruchomienie „Volksstimme", gdyż w ten sposób pan Forster będzie mógł łatwiej odebrać swoje pieniądze. I oto z łaski pana Forstera ukazało się w sobotę w ostatni dzień przed wyborami pismo socjaldemokratyczne „Volksstimme".

Nad pismem czuwał jeszcze przed sobotą syndyk masy. Kierunek pisma zależał od wierzyciela więcej jeszcze, syndyk masy upadłościowej wysłał na podwórze „Volksstimme" straż, składającą się wyłącznie z hitlerowców, która miała bronić pisma przed napadami S. A.

W ciągu kilku dni przywódcy socjaldemokracji gdańskiej rozpoczęli ruch gorączkowy dla zebrania kilkudziesięciu tysięcy guldenów i zwolnienia się od upadłości. Inaczej pismo musiałoby ukazywać się w dalszym ciągu przy czynnym współudziale syndyka masy upadłościowej — hitlerowca. Do poniedziałku 29 maja zebrano odpowiednią sumę.

Sytuacja została na krótki czas uratowana. Ale do soboty 27 maja przeżywano ciężkie chwile. Obok „Volksstimme" wychodziło pismo inne, należące do tegoż wydawnictwa. Syndyk masy pozwolił na ukazanie się tego pisma, ale pod warunkiem, że będzie ono w dalszym ciągu bezpartyjne i nie będzie uprawiać agitacji wyborczej. Wolno było na życzenie syndyka masy upadłościowej drukować afisze teatralne. ale nie wolno było drukować żadnych ulotek wyborczych, żadnych plakatów, ani odezw. Tak bronił syndyk masy interesów wierzyciela.

Sobota przed południem. Przed lokalem redakcji stoją robotnicy, oczekując ukazania się pisma. Stoją, przypuszczając, że zajdzie może konieczność obrony zagrożonej gazety, a na podwórzu syndyk z ramienia Forstera rozmieścił oddział hitlerowski, dla obrony tegoż pisma w interesie wierzycieli. Z dwóch stron obsadzono dom, gdzie mieści się lokal redakcji i drukarni „Volksstimme". Pismo ukazało się bez przeszkód. Obrona robotników okazała się już zbyteczną. Syndyk masy upadłościowej tak unieszkodliwił gazetę, że nie zachodziła konieczność konfiskowania lub bicia kolporterów. Nastąpiła upadłość treści.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEJŚCIE GRATIS.

(—) Właściciel cyrku wędrownego, Mc. Pherson, wywiesił nad wejściem tablicę z olbrzymim napisem: „Wejście gratis". Gdy zbiegli się zdumieni mili mieszkańcy i zbliżyli do plakatu, dostrzegli na nim wypisane drobnemi literkami objaśnienie: „Dla ludzi powyżej 70-ciu lat, którzy przyjdą w towarzystwie swoich rodziców".

STATYSTYKA.

(—) — Według danych statystycznych w Ameryce przypada jedno auto na trzech mieszkańców.

— Czemu fabrykują w takim razie automobile sześcioosobowe?

Czy może Pan milczeć?

List otwarty do Gerharta Hauptmanna

§ Znany literat niemiecki. Stefan Grossmann wystosował do Gerharta Hauptmanna list otwarty p. t. „Czy może pan milczeć?" Z listu tego przytaczamy następujące fragmenty:

„Gdy system absolutyzmu w Rosji jeszcze nie był złamany, gdy Plehwe i Stołypin posyłali jeszcze na śmierć albo na Sybir duchy tak politycznie, jak i religijnie nieposłuszne zjawił się pewnego dnia Lew Tołstoj, starzec niezłamany i rzucił regime'owi carskiemu w twarz akt oskarżenia, zaczynający się od słów: „Nie mogę milczeć". Wiemy, jak wnikliwie wgłębia się pan w twórczość Tołstoja. Ale podziw nie wypływa zawsze z podobnej, a często wręcz odmiennej dyspozycji duchowej. W tych ostatnich miesiącach odczuwały całe Niemcy, nie owa nowo uformowana warstwa agitatorów nad ludem niemieckim lecz te prawdziwe, głębsze, cierpiące Niemcy, bardzo boleśnie pańskie milczenie.

Umie pan milczeć wiedzieliśmy o tem oddawna, jako poeta ma pan prawo do rezerwy, nie musi się pan wypowiadać w każdej drobnostce, jest pańskiem dobrem prawem bez reszty nie związać się ze żadną partją polityczną. A jednak wierzę, że mówię w imieniu setek tysięcy, gdy wołam do pana: Pańskie milczenie w tych czasach jest jednem z najgorszych rozczarowań, które przeżyliśmy w tej naszej epoce, opanowanej przez tchórzostwo i egoizm.

...A więc dobrze, byłeś Pan od lat poetą izolowanym i chciałeś nim być. Żadnej nie było osobistości, dla której musiałby pan przełamać osamotnienie, którego sam chciałeś. Ale jeśli żadna osobistość nie wydawała się panu dość wartościową, by się dla niej eksponować, można było mieć nadzieję, że systematyczne niszczenie wszelkich podstaw rozwoju poezji niemieckiej zmusi pana do mówienia. Pan minister propagandy, Goebbels, do którego resortu należą wszyscy niemieccy ludzie pióra, zarządził, że literatura niemiecka od jutra ma być heroiczna albo nie ma być wogóle. Niech Pan Bóg broni, by ktoś obecnie wpadł na pomysł napisania nowego „Futra bobrowego", aczkolwiek bardzo pociągający byłby tego rodzaju eksperyment. Pańskie „Futro bobrowe" było taksamo mało heroiczne, jak maleńka „Hannele", która umiała tylko cierpieć i marzyć. Kto prócz kilku patetycznych dyletantów fabrykuje ten z góry nakazany heroizm? A gdzie są nowi rzecznicy dla nakazanego z góry heroizmu nowej literatury? Czy samo to już zarządzenie ministra, które każdego chce zmusić do heroicznej koncepcji dziejowej, nie jest niszczycielskiem zacieśnieniem? Pan dobrze wie, że sztuka kwitnąć tylko może w aurze wolności. Pan o tem wie — i milczy.

Jeszcze gorzej przedstawia się niszczenie nakładów niemieckich. Już teraz spaceruje po korytarzach każdego niemieckiego nakładu bruna tny komisarz z naładowanym rewolwerem, już teraz zakazuje się — nie książki pojedyncze, ale całych autorów. Taki wolny człowiek, jak Ernest Rowohlt, musiał się zgodzić, by w swym dotychczas czystym i dumnym nakładzie wydać „Historję Hakenkreuzu". Wprawdzie tworzy się niemieckie nakłady zagranicą, ale czy te pojawiające się w Holandji, a może nawet i w Austrji książki znajdą drogę do niemieckiego czytelnika?

To wszystko wie Pan, czcigodny, Gerharcie Hauptmannie, lepiej odemnie. Pański stary szlachetny w milczeniu, wypróbowany nakładca, S. Fischer, odczuł we wszystkich działach swego nakładu pięść nowych panów. Ale pocóż mówić o literaturze i o losie naszych książek? Jesteś pan, Gerharcie Hauptmannie, Ślązakiem, a nigdzie brutalniej nie panoszyła się bojówka brunatna, jak na terytorjum mordercy kapturowego Heinesa; zbrodnia w Potempie działa się pod egidą p. Heinesa, być może niewyraźnie na jego rozkaz, lecz w każdym razie w jego duchu. Na Śląsku był poeta „Tkaczy" i „Hannele" największym autorytetem moralnym, o czem się Pan sam przekonał podczas obchodu swego 70-lecia, a nie jest się tylko podczas obchodów jubileuszowych wodzem swych rodaków, jest się nim przedewszystkiem w momentach życia najbardziej decydujących. Nie wiem, ilu Ślązaków przypada na dziesiątki tysięcy niemieckich więźniów, znajdujących się w Schutzhafcie, napewno kilka tysięcy. A jeśli los przyjaciół pokoju Ossietzky'ego i Schönaicha nie wzruszył pana, to czy również nie wzrusza pana los robotników śląskich, owych wszystkich aresztowanych i torturowanych Jägerów, Hilsów, Quintów i towarzyszy?

Lecz czytamy radosną wiadomość, żeś Pan w Rapallo ukończył nowy dramat, bajkę, która uprowadza nas w świat nierealny. Bardzobyśmy chcieli Panu pogratulować do Pańskiej twórczości, ale dramat narodu niemieckiego bliższym nam jest, niż każda nowa pańska komedja. Któż by 70-letniemu poecie w czasach normalnych chciał psuć radość tworzenia? Ale, że Pan może się teraz tak gruntownie izolować, że Pan w tych dniach barbaryzacji Niemiec spokojnie sobie spaceruje w swym włoskim ogrodzie, to wytwarza wstrząsającą przepaść między Panem a tymi, którzy wierzyli w Pana jako w wolnego reprezentanta Niemiec niemilitarnych. Pan może snuć bajki, gdy setki tysięcy Niemców morduje się fizycznie, moralnie i gospodarczo przez zbirów nowo powstałego systemu militarnego?

Dożyłeś Pan straszliwej tragedji Niemiec i możesz milczeć — Gerharcie Hauptmannie?"

—o—

Szantaż prasowy hitlerowców

(!) Wiedeńska „Arbeiterzeitung" donosi, że w tych dniach ma wyjść znowu Vorwärts". Nie będzie to dawny centralny organ niemieckiej partji socjalistycznej, lecz gleichschaltowany organ hakenkreuzlerowski, który skradł socjalistom tytuł ich dziennika centralnego. Jak wiadomo, „Vorwärts" zamknięty został zaraz po pożarze Reichstagu. Chciano bowiem z początku i socjalistów wmieszać w ten rzekomy czyn zbrodniczy, okazało się atoli, że plan ten się nie uda, wobec czego nawet sędzia śledczy musiał zdementować wiadomość o współudziale socjalistów w podpaleniu parlamentu. Mimo to „Vorwärts" nie mógł dalej wychodzić. Później skonfiskowano cały majątek niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, a więc zajęto też i gmach „Vorwärtsu", zakupiony przez partję w roku 1913 za trzy miljony marek. Do wydawnictwa wsadzono komisarza, który otrzymuje sowitą pensję za to, że właściwie nic nie robi. Obecnie hitlerowcy wpadli na pomysł by wznowić wydawanie dziennika, który, rozumie się samo przez się, pod dawną firmą będzie tylko placówką hitleryzmu. Jest to druga tego rodzaju próba, od kilku dni bowiem wychodzi rzekomo komunistyczny dziennik wieczorny „Welt am Abend", redagowany przez kupionych przez hitlerowców renegatów komunistycznych. „Welt am Abend" jest napozór organem komunistycznym, pisze bowiem długo i szeroko o Rosji sowieckiej, ale ani jednem słówkiem nie atakuje obecnego regime'u w Niemczech, przeciwnie, między wierszami stara się przemycać nawet jego apoteozę. Tosamo ma spełnić „Vorwärts, który ma być oszwabką socjalizmu, jak „Welt am Abend" jest oszwabką niemieckiego komunizmu.

Bramy zamknięte...

(!) **Londyn.** (ŻAT). Reuter donosi z Buenos-Aires„ iż rząd argentyński **nie uwzględnił prośby**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Pan Jowialski"

Komedja w 3 aktach z prologiem Aleks. Fredry

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO

(;) Niestety nie można sobie pozwolić na niezmiernie ciekawy eksperyment, by przesłać obecnie do scen polskich komedje Fredry i liczyć się z tem, że znajdzie się dyrekotr, którby tych utworów nie znał. Gdyby taki eksperyment był możliwy, okazałoby się, że dla wielu dramatów Fredry w Polsce nie byłoby teatru. Zdaje mi się atoli, że ze wszystkich utworów Fredry „Pan Jowialski" wyszedłby zwycięsko z takiego eksperymentu.

Co za bajeczną figurą jest Jowialski, sypiący jak z rogu obfitości przysłowiami, opowieściami, bajkami, dykteryjkami! Co za pyszny typ jest ten szambelan, łowca ptaków i nieudolny naśladowca swego ojca Jowialskiego! Jaką soczystą megerą jest ta pani szambelanowa, wciąż opowiadająca o swym pierwszym mężu i tyranizująca całe swe otoczenie! Jakżeż rozkoszną jest ta para urwipołciów, z których jeden jest poetą a drugi malarzem, a oboje wybierają się w podróż „w nieznane" szukając przygód i nowych, ciekawych ludzi. Jakżeż cudownie podchwycona została ta córka szambelana, dziewczyna sama sobie pozostawiona i dlatego zabłąkana w krainę dziwactwa i fantastyczności! Wszystkie te postacie, stworzone przez prawdziwego poetę, żyją do dziś i uśmiechają się do nas filuternie, wzbudzając nasze zainteresowanie swą samorodną oryginalnością, swym dobrotliwym i tak pełnym pogody humorem. Są dzieła, które się emancypują z pod tyranji warunków, w których powstały i żyją życiem samoistnem, a do nich bezsprzecznie należy „Pan Jowialski".

Ale czy aktor dzisiejszy dopingowany nieustannie brzemienną w tysiączne niespodzianki aktualnością dnia, zmuszony w dodatku do szalonego tempa twórczości, do wprost szkodliwej i rabunkowej gospodarki swych możliwości artystycznych, może się jeszcze zdobyć na to rozkoszowanie się samą grą aktorską, na tę swobodę śmiechu i szerokość oddechu, jaka jest przywilejem dramatu fredrowskiego? Może Fredro wymaga już teraz odrębnego stylu gry aktorskiej, stylu niestety w Polsce mimo kultywowania Fredry jeszcze nie stworzonego? To, żeśmy właśnie prawdziwie fredrowskie otrzymali przedstawienie, zawdzięczmy przedewszystkiem czcigodnemu naszemu Gościowi, który, zdaje się, wlał swój zapał, swoją gorączkę twórczą w całą brać aktorską. Nie wszyscy aktorzy mogą grać Fredrę, ale wszyscy pom okiem mistrza Solskiego starali się go przynajmniej grać.

Że Ludwik Solski przedziwnie wyrazistą, wycyzelowaną, najszlachetniejszym humorem owianą stworzył kreację, nie dziwi nikogo, wszak ten tytan pracy jest chyba ostatnim aktorem polskim, który, gdyby mu dano warunki ku temu, stworzyłby jeszcze styl fredrowski, tyle w nim bowie tkwi animuszu, tyle swobody przy olbrzymiej wprost pasji pracy.

Z reszty aktorów wysunęli się rozumie się na pierwszy plan aktorzy starszej generacji, a więc p. Kosmowska, która pracowała jeszcze w teatrze krakowskim za czasów Solskiego, p. Zalewska i p. Leliwa, ten ostatni dzięki swej wrodzonej vis comica zawsze niezawodny i zawsze wywołujący oklaski przy otwartej scenie. Parę urwisów z humorem odtworzyli pp. Staszewski i Burnatowicz. Fredry p. Daszyńska grać nie może a to samo powiedzieć też można o p. Woźniku, który najniewdzięczniejszą zresztą miał w komedji rolę.

Po pierwszym akcie złożono Solskiemu hołd. Wojewoda krakowski wręczył mu złoty krzyż zasługi, imieniem prezydjum miasta i komisji teatralnej przemówił p. dr. Flach, imieniem dyrekcji teatru serdeczne przemówienie wygłosił p. dyr. Osterwa, imieniem Syndykatu Dziennikarzy wygłosił przemówienie p. Jah- Śmiechowski, imieniem własnem i „malarji" krakowskiej p. dyr. Schröder — przemówienie jego odbiegało tonem swobodnej gawędy od typowo konwencjonalnych mówek, — imieniem krakowskiego Związku literatów dr Tadeusz Kudliński, imieniem „Gazety Literackiej" p. Szantroch, imieniem artystów p. Karbowski. Na wszystkie te przemówienia odpowiedział w serdecznych słowach dostojny Gość.

M. K.

żydów niemieckich, aby zezwolić na osiedlenie się większej liczby Żydów z Niemiec w Argentynie.

Żydzi niemieccy mogą natomiast osiedlać się w Argentynie na mocy starań indywidualnych w ramach obowiązujących ustaw emigracyjnych.

(!) **Kopenhaga.** (ŻAT). W związku z wróceniem się 50 żydowskich studentów z Niemiec do uniwersytetu kopenhaskiego z prośbą o umożliwienie im kontynuowania studjów w Danji, kierownik uniwersytetu prof. Munch-Peterson oświadczył, iż pomimo przepełnienia studenci żydowscy z Niemiec będą z pewnością przyjęci. Akademicy żydowscy powinni jednak zdawać sobie sprawę iż **nie będą mogli liczyć na pracę w swym zawodzie w Danji po ukończeniu studjów.** Podług obowiązujących ustaw **urzędy i stanowiska dostępne są jedynie obywatelom duńskim, zaś obywatelstwo duńskie uzyskać można dopiero po 15-letnim pobycie w Danji.**

Urzędnicy żydowscy w Niemczech skazani na śmierć głodową

(!) **Innsbruck.** (ŻAT). Premjer Prus Goering zakomunikat za pośrednictwem urzędowej pruskiej służby prasowej, że wkrótce ogłoszone będą wytyczne, **na podstawie których nastąpi definitywne zwolnienie zurlopowanych dotychczas urzędników państwowych.** W każdym poszczególnym wypadku decyzja zależeć będzie od **stanowiska odpowiedniego okręgowego kierownictwa stronnictwa narodowych socjalistów.** Komunikat ten wywołał zaniepokojenie wśród zurlopowanych urzędników i sędziów żydowskich, gdyż nie ulega wątpliwości, że **okręgowe kierownictwa partji hitlerowskiej dążyć będą do całkowitego wyeliminowania ze stanu urzędniczego zurlopowanych urzędników-Żydów, którzy narazie jeszcze otrzymują pewną część swych pensji.** Oddając los urzędników-Żydów w ręce stronnictwa narodowych socjalistów, pozbawia się ich wszelkiej możliwości istnienia i skazuje dosłownie na śmierć głodową.

Paragraf aryjski już całkowicie zrealizowany

(!) **Frankfurt.** (ŻAT). Realizację paragrafu aryjskiego w samorządzie frankfurckim prawie już ukończono. Około 50 urzędników i pracowników miejskich całkowicie usunięto. Pozatem zurlopowano 18 urzędników i urzędniczek, o których całkowitem usunięciu zadecydować ma ministerstwo. Decyzja powzięta będzie po jakimś czasie.

Katedra „rasologji"

(!) **Innsbruck.** (ŻAT). Na odbytym ostatnio zjeździe lekarskim w Dreznie komisarz rządu dla spraw zdrowotnych w Saksonji zakomunikował. **że wkrótce na uniwersytecie lipskim uruchomiona będzie specjalna katedra dla „rasologji".**

*

(!) **Berlin.** (ŻAT). Jak donosi urzędowa pruska **informacja prasowa, pruski minister dla nauki, sztuki i oświaty rozesłał okólnik, nakazujący, aby żadnej żydowskiej organizacji sportowej czy zrzeszeniu młodzieży nie udzielano żadnych ulg czy też zasiłków państwowych.**

Ogromne zubożenie ludności żydowskiej w Wiedniu

(!) **Wiedeń.** (ŻAT). Proces zubożenia ludności żydowskiej w Wiedniu wzmógł się ostatnio niesłychanie. Prawie wszystkie podatki gminne (około **2 i pół miljona szylingów) wydatkowane są na pomoc dla całkowicie lub częściowo zubożałych szerokich warstw ludności żydowskiej.** Szczególnie zubożeje drobnomieszczaństwo żydowskie i gmina żydowska w roku bieżącym udzielać musi zasiłków **55.000 Żydów wiedeńskich, zamiast 44.000 w roku ubiegłym.** Poza zwykłą akcją pomocy przeprowadzono akcje pomocy doraźnej w miesiącach zimowych (rozdawnictwo odzieży, węgla, bezpłatne obiady).

Zgodnie z komunikatem prasowym referenta finansowego gminy żydowskiej dra Löwenherza, budżet gminy w roku bież. wykaże deficyt w wysokości **pół miljona szylingów.**

„Lista Światowego Związku Ogólnych Sjonistów"

Wynik obrad konferencji sjońskich organizacyj krajowych we Lwowie

(!) Z ramienia kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów odbyła się przed dwoma tygodniami konferencja organizacyj krajowych Węgier, Austrji i Czechosłowacji. Ostatnio kierownictwo Związku Ogólnych Sjonistów zwołało drugą z rzędu konferencję, która obradowała pod przewodnictwem dra Schwarzbarta we Lwowie w dniach 4 i 5 bm. W konferencji tej brał udział szereg organizacyj krajowych a m. in. z ramienia Światowego Związku ogólnych sjonistów jego przewodniczący dr. I. Schwarzbart, zaś z ramienia organizacji krajowej dla Wschodniej Małopolski prezes Egzekutywy dr Schmorak, wiceprezesi inż. Landau i dr Rothfeld, oraz dr. Wurzel, pos. dr Rotenstreich i gen. sekr. dr. Stupp, z ramienia organizacji krajowej dla Zachodniej Małopolski prez. Egzekutywy krakowskiej Mgr. Salpeter Leon, z ramienia organizacji krajowej Bukowiny i starej Rumunji wiceprez. dr Teodor Weisselberger, z ramienia organizacji kraj. Bessarabji poseł do parlamentu rumuńskiego adw. Michał Landau.

Obrady dwudniowe, które zagaił prez. dr. Schmorak, poświęcone były aktualnym sprawom wyborów na Kongres, taktyce ogólnych sjonistów na Kongres jakoteż kwestji programatycznej. Podobnie jak i konferencja wiedeńska, także i konferencja lwowska doprowadziła do zupełnego uzgodnienia zapatrywań i uchwał pomiędzy reprezentatami organizacyj krajowych. Uchwalono jednomyślnie, że ogólni sjoniści krajów biorących udział w konferencji — pójdą samodzielnie do wyborów, a lista nazywać się będzie „Lista Światowego Związku Ogólnych Sjonistów".

Przeprowadzono też dyskusję nad zagadnieniem gospodarczem, finansowem i organizacyjnem ruchu światowego i powzięto również w tych sprawach jednomyślne uchwały.

Kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów zwoła w najbliższym czasie dalsze konferencje z udziałem organizacyj krajowych innych krajów

WIADOMOSCI Z KRAJU

Międzynarodowy konkurs taneczny w Warszawie

W Teatrze Wielkim w Warszawie rozpocznie się dnia 9 bm. pierwszy międzynarodowy konkurs tańca artystycznego. Ilość zgłoszeń sięga około 120. W liczbie współzawodników znaleźli się reprezentanci 17 krajów Europy, Ameryki i Azji. W gronie tancerzy spotykamy przedstawicieli wszystkich kierunków tańca, obok produkcyj w stylu klasycznym, wykonane będą najrozmaitsze odmiany tańca nowoczesnego, obok magicznego tańca indyjskiego, albo tańca obrzędowego japońskiego demonstrowane będą produkcje charakterystyczno- groteskowe. Specjalne zainteresowanie budzą zgłoszone tańce palestyńskie i chasydzkie. W jury znaleźli się reprezentanci 10 krajów.

Zarobek — nie do pogardzenia...

(;) W kołach bankierskich Warszawy mówi się głośno o wielkich zyskach, jakie osiągnął jeden z najstarszych banków warszawskich w czasie obecnego chaosu na światowym rynku walutowym. Bank ten, mający rozbudowane stosunki z bankami amerykańskiemi, w momencie załamania się dolara winien był swoim wierzycielom amerykańskim kilkanaście miljonów dolarów. Wykorzystując dogodną konjunkturę, bank, o którym mowa, spłaca lekko swoje zobowiązania zdewaluowanemi dolarami, sam zas dysponuje pełnowartościowemi zobowiązaniami swoich warszawskich klijentów, opiewającemi na złote polskie. Nie bez pewnej zazdrości mówi się, że ów bank zarobił około 3.000.000 dolarów.

Wielki proces karno skarbowy w Przemyślu

(;) Z Przemyśla donosi nasz korespondent (Tan):

Dnia 6 bm. rozpoczął się przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego wielki proces karno- skarbowy. Na ławie oskarżonych zasiadły 24 osoby, oskarżone o cały szereg przestępstw natury karno- skarbowej z dziedziny wyrobu, przechowania i sprzedaży spirytusu na szkodę Skarbu Państwa i przestępstwa te datują się, wedle treści aktu oskarżenia, od kilku lat i wykryte zostały w roku 1932. Chodzi głównie o instalowanie, bez wiedzy i zezwolenia władzy skarbowej, rozmaitych przyrządów służących do potajemnego odprowadzania kontyngentowego spirytusu przemysłowego i obracania go na inne cele, na potajemnym wyrobie i magazynowaniu spirytusu, itp. Oskarżonymi są współwłaściciele oraz szereg pracowników, trzech rafineryj oraz kilku urzędników kontroli skarbowej z Przemyśla, Sambora i Jarosławia. Rozprawa rozpisana jest na trzy tygodnie.

Proces skarbu państwa z b. wojewodą Borkowskim

(;) Proces skarbu państwa z b. wojewodą lwowskim i poznańskim, Piotrem hr. Dunin- Borkowskim, toczy się obecnie w sądzie lwowskim. Jak wiadomo, wystąpił skarb państwa przeciw p. Borkowskiemu o zwrot kilku tysięcy złotych tytułem kosztów zużytego przezeń światła i opału w mieszkaniu prywatnem w czasie pełnienia przezeń urzędu wojewody poznańskiego. Pozwany zakwestjonował wysokość pretensji z tem, że we dle ścisłego obliczenia skarbowi państwa może się należeć conajwyżej suma 700 zł, jeśli — jak wywodził zastępca prawny wojewody — nie uwzględnimy kosztów reprezentacyjnych wydatków, złożonych przez pozwanego w charakterze wojewody lwowskiego, których kompenzacyji pozwany nie żąda. Wobec niemożności ustalenia wysokości pretensji sąd postanowił przesłuchać strony w charakterze świadków i w tym celu rozprawę ponownie odroczył.

Znowu katastrofalny pożar wsi

(;) W powiecie wieluńskim we wsi Gwizdaki, wybuchł onegdaj rano groźny pożar. W chwili, gdy większość mieszkańców znajdowała się w kościele, stanęła w płomieniach zagroda Franciszka Janiaka. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce objął całą wieś. Z okolicy przybyły 24 oddziały straży ogniowej. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu braku wody. Cała wieś, składająca się z 65 zagród, padła pastwą płomieni. Pożar dopiero zdołano umiejscowić późnym wieczorem. W czasie akcji ratunkowej 14 osób uległo poparzeniu. 5 osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. 52-letnia kobieta zginęła w płomieniach. 10 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą przeszło pół miljona zł. Zorganizowano komitet pomocy dla pogorzelców.

Nasza polityka palestyńska

Dr. Chaim Arlosorow w Krakowie

(!) Onegdajszy poniedziałek stał w Krakowie, w szeregach sjonistycznych i na ulicy żydowskiej, pod znakiem dra Chaima Arlosorowa. Aczkolwiek znakomity nasz Gość zabawić mógł w naszem mieście tylko przez pół dnia, wypełnił jednak tych kilkanaście godzin taką pełnią treści sjonistycznej, że istotnie wszyscy, którzy mieli sposobność słyszeć dra Arlosorowa, byli mu szczerze i gorąco wdzięczni za jego słowa wiary i otuchy w nasze dzieło palestyńskie.

Dr Arlosorow przyjechał do Krakowa pociągiem berlińskim o godz. 11.30 w południe i zamieszkał w hotelu „Polonja“. Po przybyciu odbył konferencję z towarzyszami z bloku Pracującej Palestyny, poczem złożył w towarzystwie dra Terly wizytę posłowi drowi Thonowi. Przeszło dwie godziny spędził następnie dr Arlosorow na konferencji rejonowej Poale Sjonu, na której wygłosił referat. Popołudniu przyjął dr Arlosorow naszego redaktora, któremu udzielił interesującego wywiadu. (Zamieścimy go w jutrzejszym numerze naszego pisma). O godz. 6 wieczór odbyło się z udziałem dra Arlosorowa w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej zebranie komitetów centralnych wszystkich ugrupowań sjonistycznych pod przewodnictwem członka Egzekutywy dra Herschdörfera. Postawiono drowi Arlosorowowi cały szereg pytań z dziedziny sytuacji palestyńskiej i polityki sjonistycznej, na które szanowny nasz Gość wyczerpująco odpowiedział w świetnem półtoragodzinnem przemówieniu. Wszystkie wybitne zdolności kierownika politycznego departamentu Agencji Żydowskiej w Palestynie, zajaśniały w tem improwizowanem przemówieniu w całej pełni. Licznie zebrani członkowie komitetów centralnych podziękowali drowi Arlosorowowi hucznemi oklaskami za jego znakomite wywody.

O godz. wieczór odbył się w sali Teatru Żydowskiego referat dra Arlosorowa, o którym donosimy na innem miejscu. Udział publiczności był tak masowy, że bardzo wiele osób nie mogło się dostać na salę. Przewodniczył i zagaił imieniem bloku Pracującej Palestyny tow. Birnhack. Wspaniały dwugodzinny referat dra Arlosorowa wywołał burzę aplauzów. Po referacie odbyło się na cześć dra Arlosorowa przyjęcie u państwa Herzogów, które w serdecznej atmosferze przeciągnęło się do późnej nocy.

Dr Arlosorow opuścił Kraków wczoraj we wtorek w południe udając się do Lwowa, gdzie wczoraj wieczór wygłosił referat na zgromadzeniu publicznem. Ze Lwowa wyjeżdża dr Arlosorow przez Wiedeń do Włoch, skąd z końcem bieżącego tygodnia wraca do Palestyny.

Referat Dra Arlosorowa

Kraków, 7 czerwca.

(!) Onegdajszy odczyt dra Chaima Arlosorowa w Krakowie był drugim z rzędu. Pierwszy raz mieliśmy sposobność słyszeć dra Arlosorowa w roku 1925, kiedy jako jeden z przywódców palestyńskiej Partji Pracy przybył do Krakowa i wygłosił tu referat o drogach żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie. Obecnie przybył dr Arlosorow w charakterze przewodniczącego Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie i kierownika departamentu politycznego Agencji Żydowskiej. W osobie dra Arlosorowa poznaliśmy tym razem nietylko znakomitego mówcę, lecz także osobistość dużego formatu, o szerokich horyzontach politycznych, polityka o zdecydowanej i jasno zakreślonej linji wytycznej. Przedmiotem referatu było sprawozdanie z polityki żydowskiej w Palestynie w okresie dwóch ostatnich lat, kiedy kierownictwo tej polityki spoczywało w ręku dra Arlosorowa.

Polityka żydowska w Palestynie — wywodził dr Arlosorow — to nie dyplomacja, to nie polityka gabinetowa, lecz

służba w obronie możliwości praktycznej pracy w Palestynie.

Nie uprawiamy polityki wizjonerskiej, nie myślimy dziś o tem, co można osiągnąć za lat dwadzieścia, albowiem taka wizjonerska polityka przypomina trochę żydowski motyw legendy o „kficat hadetech“. W codziennym wysiłku, krok za krokiem, usiłujemy stworzyć warunki dla ciągłego postępu pracy w Palestynie. Przeciwstawiamy się niebezpieczeństwu, jakie zagraża młodzieży, która znowu zaczyna żyć i myśleć fikcjami, nie umiejąc należycie ocenić rzeczywistość. Żydzi chętnie wierzą w iluzje i interesują się 49-tym 50-tym krokiem, nie wiedząc dokładnie, jaki będzie krok trzeci i czwarty. Ta właściwość musi ulec zmianie: pragniemy wykorzystać

warunki polityczne teraźniejszości, budować jaknajwięcej, tworzyć jaknajwięcej i wykorzystać obecne możliwości dla dalszej pracy.

Pracowaliśmy w okresie kryzysu. W ciągu ostatnich dwóch lat świat cały przechodził od jednego kryzysu do drugiego i warunki naszej pracy politycznej były ciężkie. Ale i wewnętrzne trudności nie były małe. Niejednokrotnie wydawało się, że znajdujemy się na małym okręcie wśród wzburzonych fal, a załoga tego okrętu zamiast myśleć wspólnie o ratunku, zwalczała się nawzajem. Przeciwieństwa pomiędzy ugrupowaniami sjonistycznemi zaostrzyły się w ciągu ostatnich dwóch lat i zwiększyły się znacznie. Wśród takich ciężkich warunków zewnętrznych i wewnętrznych usiłowano wyodrębnić sprawy polityczne, sprawy polityki sjonistycznej w Palestynie. Niezawsze się to udało i niezawsze to było łatwe.

Kiedy mówi się o polityce palestyńskiej to należy wziąć pod uwagę

trzy najważniejsze jej czynniki, które można przedstawić we formie trójkąta.

Te trzy elementy to Anglja, Żydzi i Arabowie, z tem, że podstawą trójkąta jest władza brytyjska w Palestynie. Nie należy atoli zapominać, że w Palestynie działają jeszcze

inne siły

często ukryte, często jawne, że wiele innych wpływów oddziaływuje, że wpływy te krzyżują się i że wchodzą tu w grę interesy rozmaitych grup i państw. Działają więc w Palestynie agenci Moskwy, **komuniści, którzy uprawiają wprost pogromową agitację**, działają emisarjusze Kościoła, posiadającego w Palestynie swoiste interesy, stykają się tu i krzyżują rozmaite aspiracje Włoch, Francji, Turcji, państw arabskich, a jednak najsilniejsze czynniki polityki palestyńskiej to

Anglja, Żydzi i Arabowie.

Żydowska praca polityczna w ciągu ostatnich dwóch lat w Palestynie polegała przedewszystkiem

na usunięciu przeszkód znajdujących się na drodze do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Zadania, jakie z tego stanowiska wypłynęły były następujące: **1) Likwidacja kierunku polityki Passfielda i 2) nawiązanie kontaktu z administracją brytyjską, zerwanego zupełnie po wypadkach w roku 1929.**

W Anglji a nawet w kołach Ligi Narodów wysuwano często przeciwko nam argument, że wskutek kolonizacji żydowskiej wzrasta liczba bezrolnych Arabów. Był to argument, który nietylko polityczn ie był dla nas szkodliwy lecz dotykał nas boleśnie pod względem moralnym, bo wywoływał wrażenie, że kolonizacja żydowska jest aktem krzywdzącym. Mówiono, że wypadki sierpniowe z roku 1929 były rezultatem wyparcia Arabów przez Żydów. Komisja Shawa złożyła sprawozdanie w tym duchu a Passfield wyciągnął z tego konsekwencje. Trzeba było więc

udowodnić bezpodstawność tego twierdzenia.

I te wysiłki zostały uwieńczone sukcesem. Na podstawie rejestracji przeprowadzonej przez urzędników angielskich okazało się, że liczba tzw. „wypartych“ Arabów wynosi 2.800 osób. Przy pierwszem zaś ściślejszem badaniu nastąpiła niespodzianka. Ujawniono bowiem, że z pośród 2800 Arabów 2.300 nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że podniosło szkodę z powodu kolonizacji żydowskiej. A z pośród 500 Arabów rzekomo skrzywdzonych, 300 mieszka w Wadi Hawarit, który w roku 1929, a więc w chwili badania komisji Shawa, wogóle nie należał jeszcze do Żydów. W ten sposób

znikła legenda o wypieraniu Arabów przez kolonizację żydowską i znikło niebezpieczeństwo zakazu nabywania ziemi przez Żydów.

Można oczywiście powiedzieć, że praca nasza była negatywna, że zdołaliśmy tylko usunąć istniejące przeszkody a nie stworzyliśmy nic nowego, ale w odpowiedzi na ten zarzut przytacza mowca przykład z zatonięciem „Titanica“. Przeszło 120 dni marynarze olbrzymiego okrętu zajęci byli badaniem, skąd nadchodzą góry lodowe, by uniknąć zetknięcia się z niemi. Pasażerowie może nawet nie wiedzieli o tem i nie oceniali znaczenia tej negatywnej pracy, która polegała wyłącznie na usuwaniu przeszkód. Ale oto w 121 dniu nie zauważono niebezpieczeństwa i doszło do katastrofy.

Omawiając drugie zadanie polityki żydowskiej w Palestynie — kwestję administracji palestyńskiej, oświadcza mowca: Po roku 1929 stosunki z administracją palestyńską były zerwane. Żądaliśmy wowczas usunięcia szeregu wyższych urzędników tej administracji, którzy zawinili w czasie rozruchów. Rząd angielski nawet słyszeć o tem nie chciał i powiedział nam, że usuwanie urzędników pod naciskiem z zewnątrz sprzeciwia się tradycji Wielkiej Brytanji. A jednak po kilku miesiącach Anglja potrzebowała gubernatora Malty, i oto sekretarz rządu palestyńskiego p. Luke otrzymał order, tytuł sira i gubernatorstwo Malty. Komendanta policji palestyńskiej Mavrogato wysłano do Trinidatu, gdzie przypadkowo potrzeba było właśnie tak energicznego człowieka, jakim był komendant policji palestyńskiej... Dziś niema w Palestynie ani jednego urzędnika z pośród tych, którzy dzierżyli władzę w roku 1929. To jest rezultat naszych bezustannych protestów

naszej ciągłej pracy, by usunąć przeszkody.

Obecnie udało się zmienić atmosferę w sferach rządowych Palestyny.

Po roku 1929 opozycja sjonistyczna głosiła hasło pauzy w pracy, uważając warunki dla pracy za niestosowne. Dziś mamy nowe kwitnące osiedla, liczba ludności żydowskiej zwiększyła się o 40.000 nowych osadników, stworzyliśmy nowe pozycje, o których jeszcze przed dwoma laty nie myślano a wszystko to stało się właśnie dlatego, żeśmy odrzucili hasło wprowadzenia pauzy w pracę palestyńską. Dziś opozycja sjonistyczna nie posiada faktycznie programu polityki żydowskiej w Palestynie. Program bowiem opozycji przechodził rozmaite fazy. Wysuwała ona w swoim czasie hasło siódmego dominjum angielskiego, potem hasło non cooperation z Anglją, następnie program batal jonów żydowskich w czasie przyszłej wojny a wreszcie hasło o nowym mandatarjuszu w Palestynie. Dziś z tych wszystkich haseł nie pozostało nic.

W polityce żydowskiej nastąpił obecnie punkt zwrotny. Walka przeciwko Żydom w Niemczech stawia przed światem zagadnienie nędzy żydowskiej. Tragedja Żydów niemieckich czyni ze sjonizmu palące zagadnienie, które wymaga szybkich, energicznych kroków. Trudno wierzyć, że wypadki w Niemczech będą zlokalizowane.

Niebezpieczeństwo antysemityzmu grozi w wielu innych krajach.

Kto wie, czy niebezpieczeństwo to nie grozi w pierwszym rzędzie Żydom amerykańskim, którzy w liczbie 4 i pół miljonów zamieszkują Amerykę a skupieni są w 10 miastach. Wobec sjonizmu stają obecnie nowe zadania. Z nędzy, upadku i katastrofy Żydów należy wydobyć energję i stworzyć dla Żydów coś trwałego. Mowca przytacza swoją rozmowę z szefem departamentu finansowego Ligi Narodów Salterem w czasie konferencji o międzynarodową pożyczkę dla Żydów na wzór pożyczki dla Greków. Salter odpowiedział wówczas: „Grekom zdarzyła się katastrofa!“ Oto fakt, że

życie Żydów jest jedną wielką, bezustanną kata-

strofą, chroniczną chorobą — nie działa na nikogo. Jeśli ktoś bliski choruje latami, to z czasem wrażliwość nasza ulega stępieniu. Natomiast silnie reagujemy, jeśli ktoś bliski nagle zachoruje i niebezpieczeństwo staje przed oczyma. Świat potrzebuje silnego, nagłego wybuchu i wielkiej katastrofy, by poruszył się. Katastrofa ta niestety nadeszła. I może z tej katastrofy uda się uratować coś i stworzyć coś trwałego dla żydostwa.

Następnie omawia mowca inną stronę polityki żydowskiej w Palestynie a mianowicie

kwestję arabską.

I tu podkreśla mowca jedną zasadniczą tezę polityki żydowskiej, którą uważa za najważniejszą dla każdego przyszłego kierownika departamentu politycznego Agencji Żydowskiej. Teza ta brzmi:

Wszystkie wysiłki dla utrzymania spokoju w kraju, aby można było w ciągu trzech czy czterech latach najbliższych pracować spokojnie i swobodnie.

Każdy niepokój w kraju, wszystkie dotychczasowe rozruchy zapłaciliśmy przerwą w pracy konstruktywnej. Musimy zrezygnować z pięknie brzmiących deklaracyj politycznych, musimy zrezygnować z niektórych drobnostek, zgadzać się na kompromisy, byleby

utrzymać spokój w kraju,

który jest nam potrzebny do rozbudowy. Jeżeli ten spokój utrzymamy i w ciągu czterech lat będziemy co roku wprowadzali do Palestyny 30.000 nowych imigrantów, to problem arabski dojdzie do krytycznego punktu, w którym

Arabowie zrozumieją, że wszelki sprzeciw, że wszelka walka z pędem Żydów do Palestyny jest bezskuteczna.

Wówczas też Arabowie będą musieli złamać swój upór i zgodzić się z istniejącą sytuacją, podobnie jak trzeba zgodzić się z istniejącemi prawami natury.

Polityka sfer transjordańskich, wypowiadającycb się za kolonizacją żydowską Transjordanji **stępia bardzo silnie ostrze agitacji Arabów palestyńskich.**

Transjordanja stanie się niewątpliwie w przyszłości terenem kolonizacji żydowskiej. Arabowie transjordańscy widzą, jak Przedjordanja kwitnie dzięki pracy żydowskiej a ich kraj jest pustynią. Nie należy atoli zanadto przedłużać frontu kolonizacji, by go nie osłabiać. Pozatem nikt nie zajmie naszego miejsca w Transjordanji. Emir Abdullah zaproponował kapitalistom włoskim egipskim i arabskim nabycie gruntów w Transjordanji, atoli nikt dotąd tej ziemi nie nabył. Mowca wzywa do zachowania dyscypliny w każdej dziedzinie politycznej i przytacza nieodpowiedzialne kroki prywatnych jednostek, które wdają się w pertraktacje z Arabami transjordańskimi, wyrządzając szkodę interesom narodowym.

Dr. Arlosorow kończy swój odczyt opowiadaniem ludowem o pożarze w miasteczku. Kiedy wybuchł pożar, Żydzi miasteczkowi czerpali wodę ze wszystkich studzien i lali na ogień, by płomienie ugasić. Kiedy zaś wyczerpały się wszystkie studnie, a płomień ogarniał coraz inne zabudowania, przybiegli do rabina i zapytali go co należy czynić. Rabin odrzekł: „Gaście"... Tak. I wokoło nas szaleje pożar a jedyna rzecz, którą możemy zrobić, to pożar — gasić. Trzeba znowu wysiłku żydostwa, trzeba znowu energji żydostwa, a wówczas zwyciężymy i osiągniemy nasz cel. (Długotrwałe oklaski). (r)

TEATR Y KINA

— „DON KARLOS" NA PRZEDSTAWIENIU POPULARNEM. Celem uprzystępnienia jaknajszerszym sferom krakowskiej publiczności zapoznania się z wspaniałem widowiskiem tragedji Schillera „Don Karlos" i podziwiania niezrównanej kreacji Króla Filipa w wykonaniu gościnnie występującego Ludwika Solskiego dzisiejsze przedstawienie dane będzie wyjątkowo tylko raz jeden po cenach popularnych. Jutro komedja Moliera „Skąpiec" z gościnnym występem znakomitego artysty Ludwika Solskiego. Jutrzejsze przedstawienie „Skąpca" uświetnią swoją obecnością członkowie prezydjum Rady miasta Paryża z bar. de Fontenay na czele, bawiący od kilku dni w Polsce.

— „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA..." komedja Stefana Żeromskiego, ukaże się na wznowieniu w sobotę z dyr. J. Osterwą w roli Przełęckiego. Na sobotniem przedstawieniu obecni będą przyjeżdżający do Polski parlamentarzyści jugosłowiańscy z marszałkami senatu dr. Pavelicem i sejmu dr. Kunanudi na czele.

— „PAN JOWIALSKI" słoneczna komedja Fredry z gościnnym występem Ludwika Solskiego, ukaże się w niedzielę popołudniu.



— GOŚCINNE WYSTĘPY ADY SARI I ZENONA DOLNICKIEGO. Światowej sławy śpiewaczka p. Ada Sari wystąpi gościnnie w najbliższy poniedziałek wieczorem w operze „Cyrulik Sewilski". W przedstawieniu „Cyrulika Sewilskiego wystąpi również gościnnie świetny baryton oper włoskich, Zenon Dolnicki.

— PRELEKCJĘ NA TEMAT „O WIELKIEM I GORĄCEM SERCU STEFANA ŻEROMSKIEGO", wygłosi prof. Tadeusz Bocheński w czwartek w Kollegjum Wykładów Naukowych w związku z wznowieniem komedji „Uciekła mi przepióreczka..."

— W. KANIEWSKA I P. BRAJTMAN W TEATRZE ŻYDOWSKIM (Bocheńska 7). Z powodu nieodpowiedniej pogody przedstawienia żyd. trupy operetkowej na czele z Kaniewską i Brajtmanem narazie odbywać się będą w teatrze żydowskim Bocheńska 7. Pierwsze przedstawienie dziś we środę o 9 wiecz. Wystawiona będzie przebojowa komedja muzyczna „Murzynka". Bilety do nabycia u A. Fischhaba, Grodzka 46, od godz. 7 przy kasie teatru.

— DWA KONCERTY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW OLI LILITH I WŁ. GODIKA odbędą się w „Bagateli" w sobotę 10 i w niedzielę 11 hm. o godz. 9 wiecz. W programie międzynarodowe tańce, oryginalne inscenizacje piosenek, tańce murzyńskie, humor, scenki z życia różnych narodów itp. atrakcje wchodzące w bogaty program tych wielkiej miary artystów. Akompanjuje laureatka nagrody Nowojorskiej Metropolitan Opern- House p. Rachel Rey. Bilety w kasie „Bagateli" od godz. 10 rano.

— STANISŁAWA MAZAREKÓWNA W „BAGATELI". Czołowa gwiazda scen polskich Stanisława Mazarekówna wystąpi gościnnie w najwspanialszej kreacji sezonu w świetnej sztuce w 3 aktach Wacława Grubińskiej pt. „Kochankowie". W pozostałych rolach znakomici artyści Teatru Narodowego, Witold Kuncewicz i Czesław Kalinowski. Sztuka ta dotychczas zabroniona przez cenzurę, dzięki wielkim walorom artystycznym, uzyskała od Min. Spraw Wewn. zezwolenie grania na wszystkich scenach.

— UROCZYSTY OBCHÓD 25-LECIA PRACY LITERACKIEJ EMILA ZEGADŁOWICZA zgromadził w Gorzeniu Górnym pod Wadowicami, siedzibie poety b. liczne delegacje, przybyłe z życzeniami dla jubilata z sfer rządowych, samorządowych, wojskowych, literackich, naukowych i artystycznych. Od strony Wadowic przybyły wielotysięczne rzesze barwnych delegacyj w strojach ludowych z orkiestrami i banderami na czele. Delegacje zgromadziły się na polanie obok dworku poety. M. in. przybył na uroczystości do Gorzenia Górnego wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski, konsul republiki czechosłowackiej w Krakowie dr. Maixner, reprezentant poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Cadner, starosta powiatowy dr. Müller i in. Po złożeniu życzeń jubilatowi wygłoszono szereg przemówień. Następnie odegrała młodzież ludowa z Barwałdu na wolnem powietrzu fragment z „Wesela Magdusi" pióra Jontka z Bugaja, poczem nastąpiły produkcje chórów i muzyki młodzieży szkolnej i wiejskiej.

— OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się otwarcie bardzo interesujących wystaw w krakowskim Pałacu Sztuki. W dużej sali pomieszczone będą rzeźby zrzeszenia „Start", w świetlicy zbiorowa ekspozycja Dziurzyńskiej-Rosińskiej, w sali naprzeciw jedną ścianę zajmie Wojciech Kossak świetnymi portretami, środek sali zajmą gabloty z miniaturami Dąbrowskiej, resztę sal tzw. Wystawa Bieżąca, w której biorą udział wybitni artyści krakowscy, między innymi Karpiński, W. Hoffman i inni Wystawa ta będzie ostatnią w sezonie letnim.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Don Karlos".
Czwartek 8 wiecz.: „Skąpiec".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Bocheńska 7)

Środa 9 wiecz.: „Murzynka".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Zuzanna Lenox" (Greta Garbo).
APOLLO: „Sześć godzin życia".
ATLANTIC: „Samotny orzeł" według Zane Greya (George O'Brien) i „Kawiarenka" (Maurice Chevalier).
BAGATELA: Podwójny świąteczny program „Noc w Grand Hotelu" i „Prawo miłości".
DOM ŻOŁN[illegible] Miłość (Elżbieta Bergner).
MUZEUM: „Ludzie morza" (George Bancroft) i „Harold trzymaj się".
PROMIEŃ: „Sekretarka osobista" i „Neapol śpiewające miasto" (Kiepura).
SŁOŃCE: „C. k. komenda serc".
SZTUKA: „Pająk" (Edmund Lowe) i „Miłość złoczyńcy".
UCIECHA: „Pośrednik miłości" (Buster Keaton).
WANDA: „Naucz mnie kochać" (R. Novarro).

NADESŁANE

Długoletniemu pracownikowi Stowarzyszenia, koledze

Drowi LEONOWI HECHTOWI

wyraża najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci bł. p. **Ojca**

Wydział Stow. Żyd. Służb. U. J. „Ognisko" w Krakowie.

543

Do Społeczeństwa!

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniej aliji, a już stoimy u progu dalszego wyjazdu 200 chaluców z naszej dzielnicy.

Z utęsknieniem czeka 200 chaluców-pionierów na swój wyjazd, który ma nastąpić z końcem b. m. Czeka również na ich wyjazd Palestyna, gdzie ze względu na obecną sytuację na rynku pracy, odczuwa się silny brak robotników żydowskich.

Głos kraju, wołający w potrzebie, jest silny nie wolno nam zwlekać z odbudowa!

Aby wszystkim umożliwić aliję, centrala ogłosiła akcję „Tygodnia Chaluca" od 4—11 czerwca, celem zebrania odpowiednich funduszów. — Ezra, która przez cały czas subwencjonuje ruch chalucowy, stanęła obecnie przed tą aliją z pustą kasą, wobec czego zachodzi obawa niewykorzystania certyfikatów, gdyż żaden chaluc nie jest w stanie pokryć sam kosztów podróży do Erec.

Kryzys materjalny zatacza coraz szersze kręgi wśród naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem zubożał stan średni,którego synowie stanowią przeważnie element chalucowy, a któremu po przebyciu wśród tak ciężkich warunków hachszary, pomóc może jedyna na naszym terenie instytucja Ezra Chalucowa. Setki chaluców, będących przed aliją i na hachszarze, całą swą nadzieję pokładają w Ezrze, która udzielając im pomocy materjalnej, może umożliwić wyjazd. Ale jeszcze nigdy nie stała instytucja nasza przed tak ciężkiem zadaniem, jak w chwili obecnej.

Kryzys ogólny bowiem nie pozwala zebrać od powiednich funduszów, potrzebnych na ciągle będącą w toku aliję.

Nie wolno nam jednak stanąć w połowie drogi! Żadna przeszkoda nie potrafi nas zatrzymać. Głos Ojczyzny i chaluca jest silniejszy!

Żydzi! Nie szczędźcie, mimo ciężkich czasów, datków na rzecz Ezry Chalucowej!

Chaluc poświęca całe życie dla odbudowy kraju, my poświęcimy pomoc materjalną. Fundusze muszą się znaleźć! Musimy wszystkim pomóc! Ani jeden certyfikat nie może nam przepaść! Zbrodnią byłoby, gdyby nawet jeden chaluc miał w golusie pozostać.

Mamy nadzieję, że Społeczeństwo nie pozostanie na głos chaluca obojętne i poprze akcję, którą Centrala Ezry w najbliższym czasie przeprowadzi.

CENTRALNY KOMITET EZRY CHALUCOWEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Od naszych korespondentów

Z Katowic

TOWARZYSTWO GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO W KATOWICACH.

(—) Dnia 1 bm. odbyło się, jak już donosiliśmy, pierwsze Walne Zgromadzenie Tow. Gimn. Żyd w Katowicach. Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego prowizorycznego wydziału p. Dra Scheiera złożył p. inż. Moszkowski obszerne sprawozdanie z dotychczasowych wyników pracy założycieli stowarzyszenia. Referent zaapelował wkońcu do zebranych licznie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, aby z niezmniejszoną energją kontynuowali rozpoczętą pracę i ofiarnością swoją umożliwili otwarcie gimnazjum i szkoły powszechnej z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

Następnie przystąpiono do wyborów władz stowarzyszenia: Przewodniczącym Komisji Kontrolującej wybrano p. rabina Dra Vogelmanna, członkami zaś pp. Dra Bettera i dyr. Statlera. Do Sądu Polubownego weszli, jako przewodniczący p. rabin Chameides oraz jako członkowie adwokaci pp. Dr. Kanarek i Dr. Mayer.

Wybrany na Walnem Zgromadzeniu Wydział Towarzystwa ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem dnia 2 bm w następującym składzie: przewodniczący p. Dr. Scheier, zastępcy przewodniczącego pp. Dr. Breiter i Dr. Rapaport, sekretarz p. inż. Moszkowski, skarbnik p. Fluhr, członkowie Wydziału: pp. inż. Man, Müller, Dr. Pillersdorf, Schiff, Dr. Torton, P. Wasserteil, Dr. Wulfson.

Adres sekretarjatu: Inż. Artur Moszkowski, Katowice, ul. Sobieskiego 16, tamże zgłoszenia nowowstępujących członków. Tel. Nr. 27-87.

* * *

(—) **Z ŻYCIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** W niedzielę 11 bm. o 3 popoł. urządza Komitet Lokalny Org. Sjon. festyn z licznemi niespodziankami w ogrodzie p. Długajczyka ul. Jagiellońska 1.

Zorganizowana w Katowicach przez Hanoar Haiwri Akiba Pluga Hachszary, stojąca pod kierownictwem tow. Gizy Silbersteinówny, znalazła już pomieszczenie i pracę dla 15 chaluców. Placówka ta rozwija się pomyślnie. (D. M.)

Z BRZESKA.

(—) Walne Zgromadzenie Stow. Opieki nad Sierotami Żydowskiemi odbyło się onegdaj. Po złożeniu sprawozdań, z których okazuje się, iż stowarzyszenie prowadzi wzorową klinikarnię, a nadto udziela ubogim dzieciom pomocy rozaszkolnej, dożywiania i zapomogi, a ubogim rodzinom opału i pomocy w żywności i odzieży, wybrano nowy wydział w następującym składzie: drowa Deichesowa, prezesowa, p. Herschkowitzowa sekr., dr. Stielowa, drowa Blochowa, drowa Torbeowa, Braunowa, Bironowa i Schindler. Komisja rewizyjna: prof. Fürst, dr. Stiel i Faust. Sąd polubowny: dr. Deiches, dr. Bloch i dr. Torbe.

Z CIESZYNA.

(—) Wybory do szkoły hebrajskiej Talmud Tora odbyły się na onegdajszem walnem zgromadzeniu. Sprawozdanie złożył prezes ustępującego wydziału p. dr. Kleinberg, dziękując w szczególności rabinowi drowi Eisensteinowi za jego cenną i ofiarną pomoc. Po przemówieniu rab. dra Eisensteina i sprawozdaniu kasowem p. Loefflera, wybrano nowy wydział w następującym składzie: dr. Kleinberg, dr. Glanz, dr. Adler, dr. Kohn, dr. Krieger, dyr. Auerbach, Haber, Rindl, E. Zuckermand, Sal. Huppert i Loeffler. Rewizorzy: pp. J. Borger i Ferd. Ringer.

Przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech odbyło się ostatnio zgromadzenie protestacyjne w tutejszej synagodze. Przemawiali rabin dr. Eisenstein i wiceprezes gminy żydowskiej p. dr. Sandhaus. Uchwalono jednomyślnie odpowiednie rezolucje protestacyjne.

Z JAWORZNA.

(—) Ostatnio zreorganizowana została u nas komisja lokalna Żyd. Funduszu Narodowego. Nowy zarząd składa się z tow. Hermana Jakiera, (prezes i skarbnik), Rubina Müngelgrüna (sekr.), Salomona Laufera, Salomona Engera, Mirjam Krakauer, Arona Laubera i Heleny Katz. Nowa komisja rozwinie niewątpliwie żywą i intensywną działalność.

Z ŁAŃCUTA

(—) Tegoroczna akcja na Ż. F. N. z okazji Lag Be'omer, którą przeprowadziły z ramienia „Wiza" panie Drowa Drukerowa i Kobakowa, Feuerowa, Marklowa, Kestecherowa i Kreschowa, dała bardzo ładne wyniki.

Dzięki energicznej pracy Kom. Szeklowej został kontyngent przekroczony o 100 proc. tak, że sprzedano razem około 500 szekli.

Onegdaj z okazji odbywającego się zlotu rewizjonistów większa grupa umundurowanych rewi-

JAROSLAW HASZEK.

Zagadka psychjatryczna

I.

(—) Była może godzina druga w nocy, kiedy pan Hurych wracał do domu z zebrania abstynentów.

Posiedzenie trwało bardzo długo, gdyż na porządku dziennym była sprawa ustąpienia przewodniczącego, który był wmieszany w przykrą historję.

Udowodniono mu bowiem, że wypił w jednym z szynków szklankę pilznera.

Jako człowiek honoru musiał ustąpić.

Pan Hurych szedł więc przez most Karola do domu.

Szedł w przyjemnem przeświadczeniu, że pracuje dla dobra ludzkości.

W żołądku czuł wprawdzie jeszcze zimną wodę sodową, ale za to radośnie biło gorące, płomienne serce przyjaciela ludzkości, które uległoby zatłuszczeniu, gdyby lekarz nie zabronił mu picia.

W ten sposób był pan Hurych już od pół roku abstynentem, brał z całym zapałem udział w walce z alkoholizmem, abonował „Miesięcznik Ludzkości", uczył się esperanta i był jaroszem.

Jego rozmyślania przerwał nagle krzyk, dobiegający z nad rzeki.

Był to zdaje się jeden z tych nocnych krzyków, które tak bardzo lubią reporterzy miejscy, uganiający wiecznie za sensacją.

Pan Hurych przechylił się przez balustradę mostu i zawołał, ogarnięty niejasnem przeczuciem.

— Czy pan sobie może życzy?

Nic mądrzejszego nie wpadło mu do głowy w tej chwili, gdy jego humanitarne serce przechyliło się przez balustradę.

W tym samym właśnie momencie, gdy pan Hurych spoglądał z góry w mroczną otchłań rzeki, przechodził przez most w kierunku przedmieścia fryzjer Bilek.

Ten pan nie był wprawdzie abstynentem, szczególnie tej nocy, mimo to jednak posiadał nie mniej szlachetne, pełne miłości bliźnich złote, ofiarne serce jak pan Hurych.

Bystrym wzrokiem zauważył, że pan Hurych przechylił się w podejrzany sposób przez balustradę.

Pan Bilek był człowiekiem czynu.

Bezgłośnie jak kot przyskoczył z szybkością lamparta do pana Hurycha, chwycił go za rękę i usiłował powalić na ziemię.

Pan Hurych jednak, nie lenіąc się wcale, złapał nieznajomego za gardło i szamocąc się z szlachetnym fryzjerem zawołał rozpaczliwie:

— Policja!! Na pomoc!

— Uspokój się pan, dlaczego pan tak rozpacza? — krzyczał bez przerwy fryzjer.

Po chwili nadbiegli zadyszani policjanci a pan Bilek, który trzymał z całej siły w objęciach pana Hurycha krzyknął do stróży bezpieczeństwa:

— Ten pan chciał skoczyć do wody a ja go powstrzymałem.

Cztery sprawne dłonie chwyciły pana Hurycha pod ramiona, podczas gdy jeden z policjantów począł w ojcowskim łagodnym tonie perswadować mu myśli samobójcze.

Zaskoczony pan Hurych krzyknął jak w ataku histerji:

— Ależ to omyłka, moi panowie!

Potem zaśmiał się dziwnie nienaturalnie i powtórzył:

— Mylicie się panowie, nie chciałem rzeczywiście skoczyć do rzeki.

Szlachetny fryzjer, który szedł za nim przerwał mu:

— Uratowałem już życie wielu ludziom, którzy chcieli rzucić się do rzeki, ale żaden z nich nie bronił się tak zaciekle jak pan. Widać więc, że jest pan bardzo zdenerwowany. Podarł mi pan nawet kamizelkę.

Zkolei zabrał głos jeden z policjantów:

— Mój Boże — powiedział — gdyby człowiek chciał sobie odbierać życie z lada drobnostki! Nie bój się pan, wszystko będzie znowu dobrze! Cokolwiekby było przyczyną pańskiej rozpaczy — weźmie jeszcze dobry obrót. A rano, kiedy pan wytrzeźwieje, zobaczy pan, że życie jest przecież całkiem ładne.

— Bardzo ładne jest życie — odezwał się drugi policjant po prawicy pana Hurycha — jeśliby każdy chciał skakać dla jakichś tam fanaberyj do wody, to musiałby się topić przynajmniej co drugi człowiek.

Teraz pan Bilek poklepał pana Hurycha po ramieniu i rzekł z naciskiem:

— Żeby pan wiedział kto panu uratował życie, niech pan proszę pamięta, że nazywam się Bilek i jestem fryzjerem w Smichowie.

Pan Hurych zawył znowu histerycznie:

— Proszę was moi panowie, pozostawcie mnie

sjonistów przybyła do bóżnicy. Powstała wówczas bójka, niewyśledzeni sprawcy rzucili kamienie do bóżnicy, jeden rewizjonista został poważnie raniony kamieniem w głowę. Dopiero policja przywróciła porządek, aresztując dwie osoby. Wypadek ten — zwłaszcza zewzględu na miejsce bójki — wywołał nader przykre wrażenie.

W ub. tygodniu odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. „Tomchej Anijim, Nosei Hamita i Limud Miszny" — przy dużej frekwencji członków, ze złożonego sprawozdania wynikało, że Tow. udzieliło w zeszłym roku bezprocentowych pożyczek w kwocie 10,190 zł. oraz wsparcia dla biednych członków 1350 zł. Stowarzyszenie liczy 210 członków. Obrót roczny wynosił 44.000 zł. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy Wydział w niezmienionym składzie z p. Rosenbluthem na czele. K. W.

NISKO n/S.

(—) Akcja szeklowa w naszem mieście ma do zanotowania wielki sukces, gdyż przekroczyliśmy nałożony na nas kontyngent o całe 100 proc., co poraz pierwszy w naszem mieście się zdarza.

Wkrótce ma nastąpić reorganizacja pracy K. K. L. celem powiększenia wpływów na ten fundusz.

Rozpoczęły się już u nas pierwsze czynności dla wyborów nowego zarządu kahalnego. Wybrano już komisję wyborczą. Zet.

Z PRZEWORSKA.

(—) Walne Zgromadzenie Ezry chalucowej odbyło się u nas, inaugurując nowy okres pracy tej w obecnym czasie tak pożytecznej i koniecznej organizacji. Po przemówieniach tow. dra Anzelma Kleinmanna i M. Riesenbacha, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: dr. Kleinmann, M. Riesenbach, R. Neumann, Cyla Nassanówna, Dawid Feldmaus i Markus Unger.

Oddział TOZu został u nas ostatnio założony z inicjatywy tow. drowej Heleny Kleinmannowej. Nowej placówce społecznej należy życzyć najlepszego powodzenia.

Wybory do kahału nie dadzą chyba a siebie już długo czekać. Zarząd kahału wybrać ma już komisję wyborczą, ale oczywiście pominął w niej niewygodne sobie ugrupowania. Starostwo niewątpliwie usunie te rażące nieprawidłowości.

Z WADOWIC.

(—) Wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech odbyło się ostatnio z inicjatywy Związku Kupców i org. Mizrachi. Po przemówieniach pp. S. Ebla, dra B. Schora i rabina Dawida Awigdora, oraz rabina dra Hirschfelda z Białej, uchwalono odpowiednią rezolucję protestacyjną. Zgromadzenie było masowe i wywarło bardzo silne wrażenie.

Akcja szeklowa, w której udział biorą wszystkie ugrupowania, rozwija się bardzo dobrze. Kontyngent zostanie niewątpliwie przekroczony. Z pomyślnym również wynikiem przeprowadzona została akcja Lag Beomer na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego.



ŚRODA, 7 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy i przegląd komunikacyjny, 15,30 Komunikaty harcerskie- 15,35 Audycja dla dzieci, 16 Transm z Warszawy, ze stadjonu hippicznego w Łazienkach: międzynar. zawody konne, 16,40 „Głosy przyrody w gorącym lesie jawajskim' — dr. M. Siedlecki, 17 Płyty, 17,40 „Warstwy pracujące w roli spożywców" — dr. H. Kołodziejski, 18 Muzyka lekka i taneczna, w przerwie: wiadomości bieżące, 19 Świetlica strzelecka, 19,15 Rozmaitości, 19,30 Felieton literacki: „Balzac, patron współczesnej powieści społecznej" — dr. T. Boy- Żeleński, 19,45 Dziennik prasowy, 20 „Podróż po Warszawie". 21 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 21,10 Recital fortepianowy Very Brock, 22 „Na widnokręgu", 22,15 Muzyka taneczna, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Komun. z zawodów hipipcznych, 23,05 Muzyka taneczna z Budapesztu.

Warszawa (1411,) 11,40—18,45 p. Kraków, 18,45 Felj.: „Serca gorejące" — p. F. Ossendowski, 19 Rozmaitości, 19,20 Skrzynka pocztowo rolnicza — inż. W. Tarkowski, 19,30—22,40 p. Kraków, 22,40 Odczyt w języku angielskim: „Stosunki gospodarcze angielsko polskie" — p. St. Philipson, 22,55—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,45 p. Kraków, 15,45 Komun. Zw. Wynalazców, 16—19 p. Kraków, 19 „Gospodyni Śląska" — p. K. Nitschowa, 19,15—22,40 p. Kraków, 22,40 p. Warszawa, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 „Jan Stanisławski i Leon Wyczółkowski" (z ok. wystawy prac w Tow. Szt. Pięknych) — p. St. Machniewicz 19,15—22,15 p. Kraków, 22,15 Lekkie piosenki w wyk. p. E. Lasowskiej, 22,30 Płyty, 22,40 Audycja literacka, 22,55—24 p. Kraków.

Paryż (328,2) 12,40 Koncert, 19,45 Pieśni tyrolskie, 20.30 „Les femmes savantes" — komedja Moliera- 22,30 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13.10, 17,30 Koncerty, 20,30 Opera.

Praga (488,6) 6,20, 10,10, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew, 19,10 Koncert, 20.25 Recital skrzypc Czerwenkowej 21,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 12 Kwartet, 17 Koncert kompozycyj J. Venantiusa Wössa w wyk. Wied. Chóru Kameralnego, 19 Lekka muzyka wiedeńska, 20,25 Koncert symfoniczny Ork. Budapesztańskiej, dyr. Klemperer, 22,10 Koncert solistów.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) **„HAOLAM"**. Centralny hebrajski organ światowej Organizacji sjonistycznej, Nr. 20/21 (świąteczny) zawiera artykuły M. Kleinmana, R. Seligmana, prof. Benziona Rapaporta (Filozofja Salomona Majmona), G. Badera. List z Palestyny, bogatą kronikę, notatki naukowo- literackie itd. Abonować można przez wszystkie urzędy pocztowe na konto P. K. O. „Haolam' nr. 190778, przez Tow. „Achiewier", Warszawa, Tłomackie 8, lub wprost „Haolam" 77 Great Russel Street, London, W. C. 1.

(—) **„HASOLEL"**, miesięcznik liter. społeczny we Lwowie pod red. J. Netaneli Rothmana. Zeszyt 5-ty zawiera: Przegląd miesiąca — Redakcja. Żydostwo nowoczesne S. S. Jawetz. Proverbia Kadmoni — S. N. Meisels. Miscelinea po J. L. Gordonie — N. Siegel. Stosunek Karola Marksa do Żydów — Gerschon Bader. Oblicze janusowe inteligencji żyd. — I. Opper. Antysemityzm i kultura ludzka — A. A. Kupferstein. Wiersze: J. Netanelego, A. D. Wernera, J. Lechtera, E. Berkuna, Władysława Chrapusty, A. C. Wittlina, Szaloma Zahlera, Racheli Reis. Utwory liter. i nowele: Milicja żydowska w Małopolska — Rubin Fahn. Memuary — J. Brüstiger. En passant — C. Grünspan. Para — Ben Sew. Wieczna pieśń — M. J. Tuder. O poezji Andy Pinkerfeld — Dr. Ben Szalom. O sztuce nowoczesnej — Dr. D. Vogel. Wolna trybuna: O gazecie hebrajskiej dla młodzieży Dr. S. Stendig. Jałowe słowa — M. Majblum. Poradło: Przegląd literacki. Cena numeru 70 gr. Adres: Rejtana 4/II p. na listy Lwów, Skr. poczt. 272. porto dołączyć. P. K. O. 500-476.

* * *

„DIE NEUE WELTBUEHNE", Wochenschrift für Politik, Kunst. Wirtschaft (obecnie Praga I. Melantrichova 1. IV.) Zeszyt z 25 maja br zawiera artykuły: W. Schlamma, H. Waltera (Danzig im Aufbruch), J. Mella, E. Hellera, W. Stefana, O. Wierera, F. Grautofa, Kurta Haasa i w. in.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

w spokoju, nie miałem wogóle żadnego zamiaru, tylko przechyliłem się przez balustradę, ponieważ mi się zdawało, że słyszę z rzeki jakiś krzyk.

— Proszę pana — zaperzył się fryzjer — pan nie chciał skoczyć z mostu? Panie, ja już mam w tym względzie doświadczenie. Wystarczy mi tylko na kogoś popatrzeć, a zaraz wiem, czy chce skoczyć, czy też nie. Panie, gdyby pan nie chciał skakać, nie byłby się pan tak zaciekle wyrywał. Kiedy pan sobie to jutro przypomni, niech pan podziękuje Bogu, że pański Anioł- Stróż zesłał mnie na ratunek!

Pan Hurych, który stracił już właśnie cierpliwość, odwrócił się błyskawicznie i rzucił szlachetnemu człowiekowi w twarz kilka obelżywych wyrazów.

Pan Bilek zwrócił się zatroskanym głosem do policjantów:

— Oto, co ma człowiek za swoją dobroć! Kiedy ten pan rano wytrzeźwieje, będzie się wstydził, że zachował się tak niewdzięcznie wobec swego wybawcy.

Pan Hurych usiłował rzucić się na fryzjera, zrezygnował jednak z swego zamiaru, gdy policjanci oświadczyli, że telefonują po karetkę więzienną.

W pobliżu dyrekcji policji starał się po raz ostatni wyjaśnić sytuację i powiedział:

— Więc panowie mi nie wierzą. Zaklinam się na wszystko, że to był tylko przypadek.

— Uspokój pan się tylko — pocieszali go policjanci — Zobaczy pan, że kiedy pan się wyspi i będzie miał wolniejszą głowę, życie wyda się panu zupełnie inne...

— O. Boże, Boże!! — jęczał i szlochał na przemian pan Hurych.

II.

Istnieje cały szereg chorób umysłowych, którym towarzyszą zamachy samobójcze, jak np. przy paraliżu postępowym, melancholji, paranoi, histerji i psychozie.

Lekarze policyjni, których wzywa się do wyratowanych samobójców, posługują się jako najważniejszą metodą psychjatryczną tak zwanym systemem pytań.

Odpowiedzi, które dają uratowani samobójcy, służą lekarzom do rozpoznania odpowiedniej choroby psychicznej, która wywołuje zawsze pomieszanie pojęć.

Także i w tym wypadku wezwano lekarza policyjnego, by zbadać stan umysłu pana Hurycha.

Zanim jednak przybył lekarz, przesłuchał dyżurny wachmistrz ofiarnego fryzjera i spisał z nim obszerny protokół.

Nie odmówił też sobie przyjemności rozweselenia smutnego pana Hurycha przez wskazanie mu docześnych rozkoszy.

— Wszystko będzie znowu dobrze, panie Hurych, wszystko da się uregulować, nawet jeśli przyczyną zmartwień jest nieszczęśliwa miłość. Rano, kiedy pan będzie już lepiej pójdzie pan podziękować pięknie panu Bilekowi za to, że uratował panu życie. Jeśli powodem pańskiego zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne, to niech się pan poprostu wyprowadzi z domu i gwiżdże na wszystko. A jeśliby szło o trudności finansowe — nie znam przecie pańskich stosunków — pomyśl pan o tem, że uczciwy złowiek, zawsze zarobi kawałek chleba. Praca uszlachetnia człowieka.

A co odpowiedział na to pan Hurych?

Zakrył twarz rękoma i krzyknął:

— O Boże, Boże! Nie chciałem przecież tego robić!

Zkolei przystąpił doń pan Bilek i powtórzył z naciskiem:

— Jestem fryzjer Bilek ze Śmichowa, mnie może pan zupełnie spokojnie powiedzieć, co skłoniło pana do popełnienia samobójstwa.

Pan Hurych począł ryczeć, płakać i jęczeć!

III.

Wszedł lekarz policyjny i rzekł:

— Wprowadźcie samobójcę!

Wprowadzono pana Hurycha.

Na jego twarzy malował się obłędny strach, jego wargi były sine, a włosy rozsypane w dzikim nieładzie.

— Dlaczego chciał pan skakać do rzeki?

— Zaklinam się, że nie chciałem tego zrobić!

— Niech się pan nie wypiera Pan Bilek i dwaj policjanci mogą to poświadczyć. Kiedy pan Bilek chciał pana ratować, wyrywał się pan zaciekle z jego objęć...

— To okropne!! — zawodził pan Hurych.

— Powiedz mi pan, dlaczego zachodzi słońce?

— Na miłość Boską, panie doktorze!

— Proszę mi wymienić niezawisłe państwo w Azji?

— Ależ, panie doktorze!!

— Ile jest sześć razy dwanaście?

Teraz pan Hurych nie mógł już dłużej panować nad sobą i zamiast powiedzieć „72" — trzasnął lekarza policyjnego w uczoną twarz.

Na drugi dzień przewieziono go do zakładu dla obłąkanych, gdzie przebywa już blisko dwa lata, gdyż lekarze nie stwierdzili dotąd u niego żadnej poprawy.

Biegły w sprawach politycznych
przed sądem przysięgłych w Krakowie

(!) (rg) Ciekawa sprawa była tematem wczorajszej rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych. Na pierwszej rozprawie w kadencji czerwcowej miał wystąpić biegły w sprawach politycznych. Powołany w charakterze biegłego dla spraw politycznych radca województwa Wroński, miał wydać orzeczenie w sprawie Antoniego Pawelca. 33-letniego kowala z Warszawy, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż trudnił się kolportażem bibuły komunistycznej Do aresztowania Pawelca doszło wśród bardzo ciekawych okoliczności.

Pawelec został aresztowany w dniu 25 grudnia 1932 na dworcu kolejowym w Krakowie, po przyjeździe z Warszawy. Po nadejściu pociągu zgłosiła się u posterunkowego policji jedna z przyjezdnych, Ludwika Jakubiec i podała, że skradziono jej podczas podróży z kieszeni płaszcza portmonetkę z pieniędzmi. Ponieważ w tym wagonie jechał Pawelec, przyprowadzono go na Komisarjat i poddano badaniu Pawelec nie chciał podczas przesłuchania określić zawartości swej walizki. mówiąc, że nie ma do niej klucza. Później zmienił jednak swe zeznania i podał że walizkę wręczył mu jakiś nieznany mężczyzna w Warszawie, polecając mu przewieźć ją do Krakowa W Krakowie miał się udać do Rynku gł. przed „różowy dom z kominami“ — jak się wyraził. — gdzie miał się zatrzymać i trzymając w ręce numer „Kurjera Warszawskiego“ czekać przybycia mężczyzny. który przystąpi do niego i zapyta „Czy pan czeka na mnie?“

W czasie rewizji okazało się, iż walizka zawierała wydawnictwa. przesłane okręgowemu komitetowi przez centralę Komunistycznej Partji Polski.

Na wczorajszej rozprawie Pawelec wypierał się winy. Podaje, iż po utracie zajęcia na Górnym Śląsku wyjechał na roboty do Francji. skąd następnie powrócił do Warszawy. Tam był bez zajęcia i wtedy właśnie spotkał owego mężczyznę, który zaproponował mu przewiezienia walizki do Krakowa, ofiarując mu zato 15 zł.

Po przesłuchaniu kilku świadków obrońca postawił wniosek o dopuszczenie w charakterze biegłego prof. Rostworowskiego, prof. Langego wzgl. K. Srokowskiego. sprzeciwiając się natomiast przesłuchaniu dopuszczonego już biegłego. ponieważ jest on urzędnikiem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Do rozstrzygnięcia w tej sprawie jednak nie doszło, gdyż prokurator cofnął dowód z biegłego.

Po przemówieniach stron przysięgli 11 głosami zatwierdzili winę oskarżonego. Trybunał zasądził go na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr Krupiński wotowali s. o. dr. Stuhr i s. o. dr. Ostręga. Oskarżał prokurator dr. Szypuła. bronił adw. dr. Knoebel.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 16	CZERWIEC 7 ŚRODA 13 Siwan 5693	Zachód słońca 19 m. 29

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

(:) Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec przy Gminie żydowskiej w Krakowie zwraca się tą drogą do całego zamożniejszego obywatelstwa żydowskiego z apelem o składanie datków na rzecz Komitetu. Niestety tylko bardzo drobna część obywateli zareagowała na pisemny apel Komitetu, przesyłając datki. Przeważająca większość pozostawiła pisemny apel Komitetu bez odpowiedzi. Tymczasem wydatki Komitetu mnożą się, przebywający w Krakowie uchodźcy z Niemiec muszą otrzymywać zapomogi przejeżdżający otrzymują zasiłki na podróż kolejową itd. Pamiętajcie więc o swoich nieszczęśliwych braciach i nie odmawiajcie ofiary! Inkasentami Komitetu upoważnionymi do przyjmowania datków są pp. Izak Kornhauser i Julian Sperling, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.

Pociągi popularne do Lwowa i Częstochowy

(:) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym w niedzielę. 11 bm.

Z KRAKOWA DO LWOWA

na Międzynarodowy Wyścig Automobilowy „Grand-Prix“ i Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie.

Cena przejazdu tam i z powrotem z Krakowa Zł. 14.50. Tarnowa Zł. 11.90, Rzeszowa 8.70 Zł.

Odjazd z Krakowa godz. 5.50. Odjazd ze Lwowa około godz. 21.00. Odjazd z Tarnowa godz. 7.04. Przyjazd do Rzeszowa około godz. 23.55. Odjazd z Rzeszowa godz. 8.18. Przyjazd do Tarnowa około godz. 1.05. Przyjazd do Lwowa godz. 11.20. Przyjazd do Krakowa około godz. 2.30.

Początek Wyścigów Automobilowych we Lwowie o godz 14.30.

Bilety sprzedają i udzielają informacyi w Krakowie: „Orbis“. Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna, „Wagons-Lits Cook“ ul. Sławkowska. W Tarnowie i Rzeszowie „Orbis“ i Kasy Osobowe na dworcach kolejowych.

* * *

(:) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę, 11 bm. wycieczkę, pociągiem popularnym

Z KRAKOWA DO CZĘSTOCHOWY.

Cena przejazdu tam i zpowrotem z Krakowa Zł. 6.50, z Bochni 8.10 Zł. z Tarnowa 9.50 Zł.

Odjazd z Krakowa o godz. 6.30 — przyjazd do Częstochowy godz. 9.15. Odjazd z Częstochowy o godz. 18.48 — przyjazd do Krakowa godz 21.19 Dojazd z Tarnowa o godz. 4.00, z Bochni g. 4.59

Bilety sprzedają i udzielają informacyi w Krakowie „Orbis“. Rynek Gł. Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna, „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska i Kasa Osobowa na dworcu głównym. W Tarnowie P. B. P. „Orbis“ i Kasa Osobowa, w Bochni Kasa Osobowa.

Nowa taryfa telefoniczna

(.) Jak już donosiliśmy, z dniem 1 bm. weszła w życie nowa taryfa opłat pocztowych telefonicznych i telegraficznych. Zmiany w taryfie pocztowej podawaliśmy, obecnie uzupełniamy tę wiadomość zmianami w taryfie telefonicznej.

A więc, według nowego rozporządzenia rozmowy telefoniczne podzielone są na miejskie międzymiastowe. obie te grupy zaś dzielą się na pilne i zwykłe. Rozmowy. prowadzone w godzinach od 7 wieczorem do 8 rano podlegają opłacie według taryfy słabego ruchu Kolejność przy wykonywaniu połączeń na zgłoszone rozmowy telefoniczne międzymiastowe, ustalona została następująco: najpierw idą pilne rozmowy państwowe. następnie rozmowy państwowe zwykłe i rozmowy prywatne zwykłe. W godzinach, w których przeprowadzane są rozmowy prasowe, mają one zawsze pierwszeństwo przed rozmowami prywatnemi zwykłemi.

Rozmowy prasowe nie mogą być zgłaszane jako rozmowy pilne (terminowe) i mogą być przeprowadzane w godzinach od 6 wiecz. do 9 rano. Prawo prowadzenia rozmów prasowych przysługuje korespondentom pism swych redakcyi i redakcjom do swych korespondentów.

Konkurs na anegdotę

(:) Mając na oku literackie ożywienie działu rozmaitości i pragnąc szerokie koła radiosłuchaczy zainteresować nowym, oryginalnym konkursem, Rozgłośnia krakowska ogłasza **konkurs na anegdotę rodzaju,** jaki w Stanach Zjednoczonych i Anglji określają nazwą „short story“. „Short story“ (dosłownie: „Krótka powiastka“) ujmuje jakieś zdarzenie życiowe w ramki możliwie zwarte opowieści. kończącej się nieoczekiwanym zwrotem. lub wyłaniającej z siebie jakiś groteskowy morał. Anegdota może być zarówno komiczna jak tragiczna, sentymentalna, czy satyryczna. musi być jednak bardzo zwięźle opowiedziana i bezwzględnie nie może przekraczać objętości 20 do 50 wierszy druku.

Rozgłośnia krakowska ustanawia 5 nagród: I-szą w kwocie zł. 50, II-gą w kwocie zł. 30, III-cią w kwocie zł. 20. a IV-tą i V-tą po zł. 10.

Przeznaczone na konkurs prace należy nadsyłać do Rozgłośni Polskiego Radja w Krakowie z dopiskiem na kopercie: „Konkurs na anegdotę“ załączając do rękopisu kopertę z godłem. zawierającą nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania utworów na konkurs anegdoty upływa z dniem 15 lipca br. Sąd konkursowy składać się będzie z literackich pracowników Rozgłośni krakowskiej pod przewodnictwem dyrektora. Imienny skład jury zostanie ogłoszony.

Aresztowanie oskarżonego na sali rozpraw

:) (rg) W grudniu ub. roku toczyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym rozprawa przeciw 23-letniemu Stanisławowi Chlebowskiem. robotnikowi z Piasków Wielkich. oskarżonemu o to że w czasie wesela pobił dotkliwie niejakiego Karola Rogodę, powodując u niego pęknięcie dwóch kręgów. Chlebowski został wówczas zasądzony na trzy lata więzienia. Naskutek wniesienia apelacji stanął on wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Ponieważ Chlebowski miał obowiązek — w wyniku innej sprawy karnej — zgłaszać się co pewien czas na Komisarjacie P. P., a do tego nie dotrzymywał. został on wczoraj na sali rozpraw aresztowany. Rozprawa zaś została odroczona, ponieważ wezwano dalszych świadków. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Wołoszczuk.

—o-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul Szczepańska 1. Kościuszki 18. Długa 66. Mikołajska **4, Starowiślna 77 i Brodzińskiego 1**

— (:) **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ** zwołane na dziś **zostaje odroczone na czwartek dnia 8 bm.** wieczorem. Posiedzenie odbędzie się w lokalu organizacji słońskiej, Dietlowska 107, I. p., o godz. 8.15 wiecz.

— (:) **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** We czwartek. 5-go bm. o godz. 6 wiecz. w Collegium novum. sala Nr. 2 (parter), prof. dr. Adam Kłodziński wygłosi odczyt pt. „Prawda, jako warunek wychowawczych wartości historji“.

— (:) **AUTOBUS KRAKÓW—ZAWOJA.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie uruchamia na linji Kraków—Zawoja sezonową komunikację autobusową. Narazie będzie uruchomiony jeden autobus z odjazdami: z Krakowa o godz. 8-mej, ze Zawoji o godz. 17-tej. Bliższych wyjaśnień udziela dworzec autobusowy, tel. Nr. 137-17.

— (:) **CENY NA TARGACH** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 20 do 22 gr., śmietana 1—1,20 zł., śmietanka 60—70 gr. ser zwycz. 1 kg. 80 gr. do 1 zł., masło deser. 2.80 do 3 zł., masło zwycz 2.60—2.80 zł., jaja świeże sztuka 6—7 gr., ziemniaki 1 kg. 7—8 gr., buraki ćwikł. stare 35—40 gr., buraki ćwikł. nowe wiązka 60—70 gr., marchew stara kg. 45—50 gr., marchew nowa wiązka 45—50 gr., cebula stara kg. 30 do 35 gr., cebula nowa 15—20 gr., pietruszka stara 30—35 gr., seler 45—50 gr. kalarepa nowa sztuka 15—25 gr., szparagi 1 kg. 1.50—1.60 zł., włoszczyzna świeża 30—35 gr, jabłka 2—2.80 zł., kury sztuka 2.50—5.00 zł., kurczęta para 2.50 do 5 zł., kaczki sztuka 2.50—3.50 zł., gęsi 2.50—4.50 zł. perlice 3—4 zł.

— (:) **FATALNY UPADEK Z DRZEWA.** Karol Stasiak, z Wieliczki, odłamując gałęzie z drzewa spadł tak fatalnie, iż nabił się na sztachety i doznał poważnych obrażeń Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

— (:) **DROGA WYCIECZKA NA BIELANY.** Zakoszewskiemu Bogdanowi, zam. Grzegórzecka 20, skradziono z kieszeni w czasie odpustu na Bielanach zegarek złoty na rękę. wart. 120 zł.

(:) **PRZESPAŁ ZEGAREK** Sikora Ludwik zgłosił, że skradziono mu zegarek srebrny w czasie gdy zasnął na Krzemionkach.

—o-o-o—

Zamach na posła afgańskiego w Berlinie

Zamordowany poseł — bratem króla Afganistanu

(!) Berlin, 6. 6. (PAT). Dziś o godz. 13 w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła afgańskiego w Berlinie. — Zamachu dokonał obywatel afgański Kemal Sied, który pod pretekstem konieczności widzenia się z posłem wszedł do gabinetu i dał 5 strzałów. Jedna z kul trafiła posła w pierś. Stan rannego budzi poważne obawy. Sprawcę zamachu aresztowano. Odmawia on wszelkich zeznań.

* *

(!) Berlin, 6. 6. (PAT). Poseł afgański Sirdar Mohammed Aziz Khan, na którego dokonano dziś zamachu zmarł po przewiezieniu go do szpitala wskutek odniesionych ran.

Sirdar Mohammed Aziz Khan jest starszym bratem obecnie panującego króla Afganistanu.

O szczegółach zamachu donoszą: Poseł w towarzystwie studenta afgańskiego Mohammeda Attika zamierzał opuścić poselstwo, gdy w klatce schodowej zaszedł mu drogę 33-letni obywatel afgański, student uniwersytetu, Kemal Sied, który ze słowami „za wolność“ dał 5 strzałów, raniąc śmiertelnie posła. Jedna z kul raniła towarzyszącego posłowi studenta.

Zaalarmowana służba obezwładniła zamachowca, oddając go wręce policji. Jest on członkiem grupy studentów afgańskich, odbywających studja uniwersyteckie w Berlinie. Poseł przewieziony został do szpitala, gdzie dokonano niezwłocznie operacji.

Jutro zbiera się międzynarodowy parlament pracy

Sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy. - Udział Ameryki. - Czy hitlerowiec Ley ma prawo reprezentowania robotników niemieckich

(!) Genewa, 6. 6 (PAT). Dnia 8 czerwca rozpoczyna się w Genewie doroczna międzynarodowa konferencja pracy. Przewodniczyć będzie włoski delegat rządowy **de Michelis.**

Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa **wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy,** która była już przedmiotem obrad w przygotowawczej konferencji, odbytej w styczniu br. Konferencja będzie musiała zdecydować przedewszystkiem, czy uchwali się konwencję w tej sprawie, czy też ograniczy się w tym roku do ustalenia kwestjonarjuszy i uchwalenie konwencji pozostawi konferencji 1934 r.

Przygotowując prace konferencji MBP opracowało **3 projekty konwencyj,** z których pierwsza dotyczy pracy w przemyśle, druga w biurowości i handlu, trzecia w kopalniach węgla. Ta ostatnia konwencja, która przewiduje tydzień pracy **krótszy jeszcze niż 40 godzin, miałaby zastąpić na nieograniczony przeciąg czasu konwencję, zawartą w 1931 r., przewidującą 7 i trzy czwarte godzinny dzień pracy: Konwencja z 1931 r. nie weszła dotąd** w życie.

Z okazji raportu dyrektora MBP **odbędzie się — jak zawsze — debata ogólna, dotycząca w szczególności bezrobocia.** Przewiduje się, że konferencja uchwali rezolucję w **sprawie zwalczania bezrobocia,** która zostanie przedłożona konferencji gospodarczej w Londynie. Rezolucja ta położy niewątpliwie nacisk przedewszystkiem **na konieczność wielkich robót publicznych.**

Na tegorocznej konferencji poraz pierwszy reprezentowane będą Stany Zjednoczone. Udział Stanów Zjednoczonych może być interpretowany jako **dowód zmiany w polityce socjalnej Ameryki.** Problem 40-godzinnego tygodnia pracy wzbudza w Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie.

Przewidywany jest **gwałtowny incydent między grupą robotniczą, pozostającą pod wpływami drugiej międzynarodówki a delegatem robotniczym niemieckim, którym będzie p. Ley, szef „frontu pracy“. Grupa robotnicza kwestjonować będzie prawo reprezentowania przez Leya robotników niemieckich.**

Czy Anglja zapłaci Ameryce?

(!) **Londyn, 6. 6. (PAT).** „Daily Herald“ donosi o silnej presji wywieranej na rząd przez banki angielskie, domagające się, aby Wielka Brytanja **odmówiła Ameryce 15 czerwca wszelkiej spłaty długów.** Nawet część dyrektorów Banku Angielskiego jest przeciwna spłacie.

Natomiast b. kanclerz skarbu Snowden występuje w **„Daily Mail“ za płaceniem,** doradzając dokonanie wypłaty w srebrze co zmniejsza należność z 19.000.000 fr. do 12.000.000. Honor Wielkiej Brytanji wart jest 12.000.000 — kończy Snowden. Stanowisko rządu brytyjskiego dotychczas nie jest znane. Nie wiadomo również do czego zmierza prezydent Roosevelt.

—o-o-o—

Ministerstwo obrony narodowej we Włoszech

Paryż, 6. 6. PAT. Prasa donosi z Rzymu, że w najbliższym czasie teki wojny, marynarki i lotnictwa połączone być mają w jednym ręku. Nowe ministerstwo nosić będzie nazwę ministerstwa obrony narodowej, na którego czele stanie Mussolini. Kandydatury obecnych ministrów poszczególnych resortów wobec walk osobistych nie wchodzą w rachubę.

—o-O-o—

Maszyna piekielna w Niszu

(!) Białogród, 6. 6 (PAT). Według doniesień z Niszu dziś o godz. 7 rano **nastąpił tam wybuch maszyny piekielnej. Ofiar w ludziach nie było.** Z prowadzonego przez policję śledztwa zdaje się wynikać, że maszyna piekielna została podłożona przez macedońską organizację terorystyczną

Urzędnicy państwowi nie otrzymają zwrotu czesnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 6. 6. (Sin) Począwszy od roku szkolnego 1933/34 nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólno-kształcących i zawodowych. Wstrzymanie wypłacania opłat szkolnych nastąpiło z przyczyn budżetowo-skarbowych.

W pierwszych dniach sierpnia zapisy nowowstępujących na wyższe uczelnie

(:) **Warszawa.** 6. 6. (Sin) Na mocy rozporządzenie ministerstwa oświaty termin zapisów i egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach zostaje zmieniony. Zapisy nowowstępujących studentów w roku akademickim 1933/34 **rozpoczną się w pierwszych dniach sierpnia,** egzaminy kwalifikacyjne na medycynie i farmacji i konkursowe na politechnice odbędą się w pierwszych dniach września.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) **Warszawa.** 6. 6 (Sin) Przewidywany przebieg pogody na środę 7 bm.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia dość pogodnie lub pogodnie. Jeszcze dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno wschodnie i północne.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6. 6. 1933. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.**

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Usposobienie ospałe. Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego w płaceniu 72 i Chodorowa po kursie 68, jednakowoż bez transakcyj. Reszta w zastoju. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty id ewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu chwiejna. Zaofiarowanie dostateczne przy małym popycie. Nastrój słaby. W Krakowie dolar gotówkowy 7.45—7.50, czeki bankowo 7.47—7.52. Z innych walut Frank szwajcarski 172.30—172.60. Funt szterling 30—30.25. Marka niemiecka gotówka 203—205, wypłata 206—208. Bank Polski płacił za dolara 7.45.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 6. 6 PAT. **Akcje:** Bank Polski 73, 73 i jedna czw., Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19, Wysoka bez kuponu 18.32, Lilpop 11 i pół, 11 i trzy czw., Pocisk bez kuponu na 32 r., Starachowice 9 i jedna czw, mocniejsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwest ser. 107 i pół, 5-proc. konwersyjna 43, 6-proc. dolarowa 48 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 49.63, 49.50, 49.75, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123. 89, Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52, Londyn 30.17, 30.32, 30.02, Nowy Jork 7.51, 7.55, 7.47, Nowy Jork telegr. 7.52, 7.56, 7.48, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.53, 26.59, 26.47, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 46.39, 46.62, 46.16, Berlin w obrotach pryw. 208 i pół, przeważnie słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 6. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 17. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.48 i pół, Nowy Jork 4.35 i pół, Belgja 72.10, Włochy 26.85, Berlin 120.45, Wiedeń 73.06, noty 57.87, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 6. Rubel złoty osiągnął kurs 4.87 1/2 do 4.88, dolarem zas obracano po kursie 7.48.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 74, w Paryżu fr. fr. 1320, w Zurychu nienotowana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 6. Otwarcie: Dillonowska dol. 65.375. Stabilizacyjna 57.50. Dolarowa 56. Warszawska 38. Śląska 42.25. Zamknięcie: Dillonowska dol. 66.875. Stabilizacyjna 57.875. Dolarowa nienotowana. Warszawska 37.125. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

KOMUNIKATY.

— (:) **AKCJA DLA URUCHOMIENIA LEŻALNI TOZU.** W piątek, 9 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczór, w sali Stowarzyszenia „Solidarność“, przy ul. Sarego 10 zebranie likwidacyjne szerszego komitetu Pań i Panów, którzy wzięli udział w akcji dla uruchomienia leżalni Tozu.

— (:) **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie komitetu lokalnego, godz. 8 wiecz. w lokalu Mikołajska 6.

— (:) **AKAD. ORG. SJON SOCJ.** Dziś o godzinie 8 wiecz. w lokalu Hitachdutu, Halicka 4, plenarne zebranie z referatem kol. dr. A. Liebeskinda. Goście mile widziani!

— (:) DWIE BRANZOLETKI W JEDNYM DNIU. Friedman Hirsch, zam. Pl. Wolnica 14, zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania zegarek złoty damski z branzoletą, wart. 150 zł. Wójcik Bronisława, zam. w Osielcu, pow. Myślenice zgłosiła, że skradziono jej branzoletę damską złotą, wart. 250 zł. z torebki.

„Trudna redakcja" komplikuje sprawę podpisania paktu czterech

Paryż, 6. 6. PAT. Kwestja podpisania paktu **4-rech** coraz bardziej pomplikuje się. Według wiadomości z Londynu Anglja wobec **niemożności** dojścia do porozumienia proponuje **pominięcie zupełne w tekście paktu sprawy równouprawnienia** i przekazania jej konferencji rozbrojeniowej. Niemcy nie **godzą się na art. 3,** w którym jest mowa o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń **dopiero po 5-letnim okresie.** Ponadto Berlin dąży do przeredagowania tego artykułu w tym kierunku, aby z jego dobrodziejstw mogły korzystać **Austrja, Węgry i Bułgarja** co stanowiłoby bezpośrednią groźbę dla Małej Ententy.

Wreszcie Niemcy podnoszą zastrzeżenia w sprawie art. 2 i tych ustępów projektu, które dotyczą sankcyj wobec napastnika. Cała ! zw. przez sfery oficjalne „trudna redakcja" będzie tematem narad paryskich, które — jak wiadomo — rozpoczną się we czwartek.

• • •

(:) Berlin, 6. 6. PAT. W związku z wiadomościami z Paryża, że ambasador francuski w Rzymie upoważniony został do parafowania paktu 4-ch, biuro Conti donosi, że niemieckie koła poinformowane **uważają plan Mussoliniego po wielokrotnych zmianach zmianach, dokonanych na wniosek Francji za zupełnie zmieniony.** Tekst, który dziś nadszedł do Berlina stanowi nowy projekt, który zostanie przez rząd Rzeszy poddany ponownemu gruntownemu zbadaniu.

Niezwykłe samobójstwo studenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 6. 6. (Sin) Dziś, o godz. 1 popołudniu popełnił samobójstwo, zamieszkały w Domu Akademickim, przy ul. Grójeckiej, Zygmunt Gatkiewicz. Desperat stanął w otwartem oknie 4-go piętra wbił sobie bagnet żołnierski w pieś, poczem wyskoczył na bruk. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

—ooo—

Roosevelt podpisał ustawę o zniesieniu standardu złota

(:) **Waszyngton.** 6. 6 (R) Prezydent Roosevelt podpisał przyjętą przez Kongres ustawę w sprawie zniesienia standardu złota w Stanach Zjednoczonych, wskutek czego ustawa weszła w życie.

Fantastyczne pensje dyrektorskie u Morgana

(!) **Paryż,** 6. 6. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że komisja senacka prowadząca dochodzenia w sprawie działalności banków Morgana zajmie się też kwestją olbrzymich płac członków rad i dyrekcyj banków. Pensje te sięgały 2.500.000 fr. rocznie.

Mattern wystartował z Moskwy

Moskwa, 6. 6. PAT. Lotnik amerykański Mattern po 9 godzinnym odpoczynku odleciał o godz. 1.14 w dalszą drogę. Następny etap jego podróży liczy 6.950 km.

Dymisja rektora uniw. berlińskiego z powodu słynnych „tez"

Innsbruck, 6. 6. ŻAT. Rząd pruski oświadczył się przeciwko stanowisku, zajętemu przez rektora uniwersytetu berlińskiego prof. Kohlrauscha, który odmówił uznania 12-tu tez Związku narodowo-socjalistycznych studentów. Jak wiadomo, jednak z tych tez brzmiała: „Żyd wyrażać może swoje myśli jedynie w języku hebrajskim lub żydowskim; jeśli pisze po niemiecku, to kłamie." Rektor Kohlrausch i kanclerz uniwersyttetu Sprangler stwierdzili, iż uniemożliwia im to piastowanie ich stanowisk, obaj więc podali się do dymisji.

Apel do Roosevelta o wstawiennictwo

Waszyngton, 6. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym amerykańska konferencja do walki z prześladowaniami rasowemi doręczyła prezydentowi Rooseveltowi memorjał, w którym proszony jest o wstawiennictwo na rzecz Żydów, ofiar terroru antysemickiego w Niemczech. W konferencji tej biorą udział liczni wybitni działacze i politycy nieżydowscy, senatorzy, gubernatorzy itp.

Zupełna kapitulacja Chin

(:) Paryż. 6. 6. (B) Według doniesień z kół do brze poinformowanych z Pekinu, w podpisanym układzie chińsko-japońskim w sprawie zawieszenia broni, którego treść nie została ogłoszona. **Chiny zobowiązały się uznać faktyczny stan, dokonany przez Japonję w Mandżurji. W ten sposób Japonja stała się niepodzielną władczynią Mandżurji.**

Zamach samobójczy ofiary teroru hitlerowskiego

(:) **Król. Huta** 6. 6. (K) W społeczeństwie żydowskiem w Król. Hucie wywołał głębokie wrażenie zamach samobójczy jednego z uciekinierów z piekła hitlerowskiego w Niemczech. Przed kilku dniami przyjechał z Berlina, ongiś bogaty kupiec Izak Bloch, który wskutek teroru hitlerowskiego stracił cały majątek i zmuszony być uciec bez środków do życia. Bloch po przybyciu do Król. Huty zamieszkiwał w hotelu Hr. Reden. Wczoraj w zamiarze samobójczym wypił butelkę esencji octowej. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wypompowano mu żołądek. Stan jego jest bardzo poważny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ZAWODACH

(:) **Katowice.** 6. 6. (K) Wczoraj wieczorem w czasie wyscigów motocyklowych na stadjonie w Mysłowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocykl prowadzony przez zawodnika Pawła Łukasa z Aleksandrowa wpadł między publiczność i najechał na pełniącego tam służbę policjanta oraz 9-letniego Aleksandra Piałowa z Modrzejowa. Piałów uderzony został motocyklem w skroń, skutkiem czego doznał wstrząsu mózgu, zaś policjant został okaleczony lekko w rękę i nogę. Motocyklista wyszedł bez szwanku. Piałowa przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

PROWOKACJE HITLEROWSKIE NIE USTAJĄ

(:) **Katowice.** 6. 6. (K) Wczorajszej nocy niewykryci dotychczas sprawcy wywiesili na drutach telegraficznych w Rydułtowach flagę niemiecką o barwach monarchistycznych ze swastyką. Flaga została przez policję usunięta, a za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Jutro zapadnie wyrok w procesie o śmiertelny wynik operacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 6. (Sin) Dziś wznowiony został proces drów Rostkowskiego i Helina, oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci pacjentki skutkiem nieudałego zabiegu lekarskiego. Przemawiali prokurator i obrońcy. Wyrok ogłoszony zostanie we czwartek o godz. 2 popołudniu.

(:) Paryż. 6. 6. (B) Na parowozie pociągu podmiejskiego Paryż—Montereau zapaliło się na maszyniście ubranie, wskutek czego maszynista zeskoczył z parowozu i zginął pod kołami przejeżdżającego z przeciwnej strony pociągu. Palacz, którego odzież również się zapaliła nie stracił panowania nad sobą i zatrzymał pociąg. Odniósł on tak ciężkie poparzenia, że wkrótce potem zmarł.

Obwieszczenie.

Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielczej Kasy Handlowej, Spółdz. z ogr odp. w Ottynji, odbędzie się w niedzielę dnia 18-go czerwca 1933, o godzinie 3-ej popołudniu, w biurze Spółdzielczej Kasy Handlowej w Ottynji, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1932 i udzielenie tymże absolutorjum.
3. Odczytanie sprawozdania z ostatniej dokonanej rewizji przez Centralny Związek Spółdzielni Samopomocowych w Polsce we Lwowie.
4. Powzięcie uchwał w sprawie odpisania strat i zamknięcia rachunków za rok 1932.
5. Wybór dwóch członków Zarządu i trzech członków Rady Nadzorczej na przeciąg trzech lat.
6. Zmiana następujących paragrafów statutu: 10, 37, 40 i uzupełnienie paragrafu 31 w sprawie amortyzacji ruchomości.

Uwaga:
W braku kompletu do przedsięwzięcia uchwał na Walnem Zgromadzeniu, w statucie przewidzianym odbędzie się Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 4-tej popołudniu, bez względu na ilość członków obecnych.

Ottynja, dnia 4 czerwca 1933.

Spółdzielcza Kasa Handlowa, Spółdz. z ogr. odpow. w Ottynji.

I. Kerzner. 2806 F. Grünberg.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnos. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałek i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedzym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cratusacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldm...